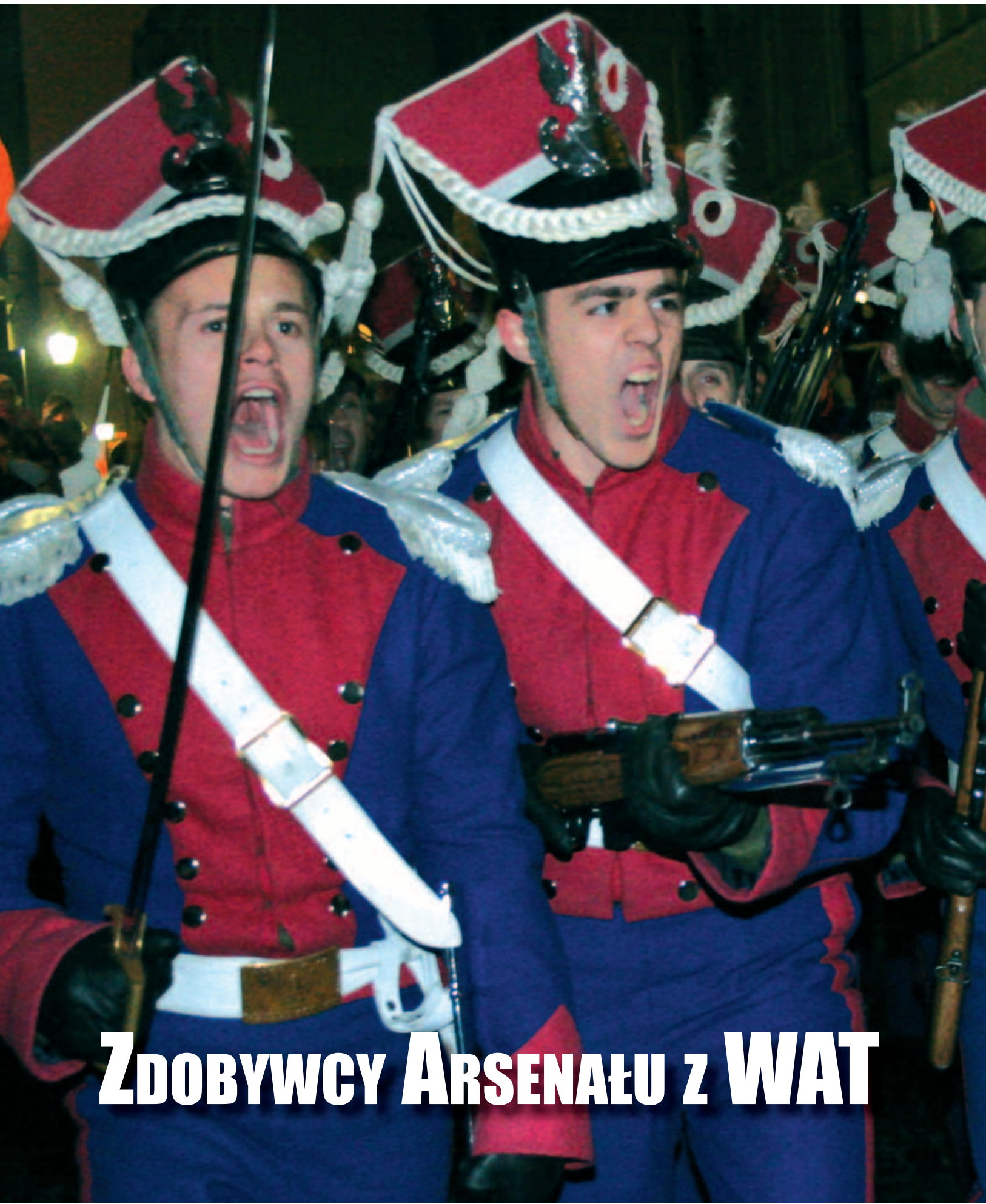




GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ

MIESIĘCZNIK PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



ZDOBYWCY ARSENAŁU z WAT

Studentom – sukcesów w zdobywaniu wiedzy,
Kadrze akademickiej – osiągnięć
w pracy dydaktycznej i badawczej,
Pracownikom – radosnych, rodzinnych,
i spokojnych Świąt,
Wszystkim – dobrego zdrowia,
wielu radości i wszelkiej pomysłowości.

Życzę wszystkim jak największej satysfakcji
z sukcesów małych i dużych, służbowych
i osobistych, a także by Nowy 2006 Rok
dodał nam zapału do sprostanania
wymaganiom, jakie przyniesie.



Rektor WAT
generał brygady, prof. dr hab. inż. Bogusław Śmólski



SŁOWO OD REDAKTORA

Mija rok, dobry rok... – śpiewały kiedyś Czerwone Gitary. My również możemy dziś zanucić tę piosenkę. Mijający rok był bowiem dla „Głosu Akademickiego” wyjątkowo udany. Pismo, które od stycznia jest już miesięcznikiem, systematycznie rozrastało się i wzbogacało swoją szatę graficzną. Powoli przybywa mu też współpracowników. Mam nadzieję, że tendencja ta utrzyma się również w roku przyszedłym. Nasze zaproszenie do współpracy wciąż jest aktualne.

Z informacji, jakie do nas docierają wynika, że dostępność pisma w wersji on-line nie zmniejsza popytu na jego wersję drukowaną. Wręcz przeciwnie. Tak więc w 2006 roku, mamy nadzieję, zwiększy się nakład „Głosu”. Chcą tego i pracownicy, i studenci. My również.

Korzystając z okazji, w imieniu swoim, kolegium redakcyjnego „Głosu Akademickiego” oraz całej Redakcji Wydawnictw WAT, życzę Wam, Drodzy Czytelnicy, spokojnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym, 2006 Roku dużo zdrowia oraz wielu sukcesów zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym.

Elżbieta Dąbrowska

„BŁĘKITNA KOŁĘDA”

J. Pietrzycki

Ktoś miłowany tu przyjdzie
Dobre obejmą nas ręce
I będą nasze uśmiechy
srebrnym błękitem dziecięce.

Ktoś miłowany nam powie:
Tęsknotą waszą zakwitnę,
Ponad srebrnymi łodziami
ujrzycie żagle błękitne.

Jakże daleko —
daleko fala nas życia poniosła
Wszystko się ku nam przybliży:
żagle i łodzie, i wiosła.

Wszystko się ku nam przybliży
i w zachwyceniu ukaże
Dawno zgubione radości,
imiona nasze i twarze.

Gwiazdy melodią zaszumią,
struny się dźwiękiem rozpędzą.
Będziemy sami dźwiękami
i tą błękitną kołędą.

Spis treści



4. ZDOBYWCY ARSENAŁU z WAT

7. DZIEŃ PODCHORĄŻEGO Z UDZIAŁEM WŁADZ RESORTU OBRONY

8. BRUKSELSKI DESZCZ NAGRÓD

9. NASZ „BUZDYGAN 2005”

10. NOMINACJE PROFESORSKIE

12. OFIAROWAĆ SIEBIE INNYM

14. PROF. SŁAWOMIR NEFFE NAUKOWIEC, DYDAKTYK, WYCHOWAWCA I NIE TYLKO

16. FRONTEM DO STUDENTÓW

18. KOMPENDIUM WIEDZY STYPENDIALNEJ CZ. 2

22. ICH PRACE BYŁY NAJLEPSZE

23. GEODECI I OPATÓW

25. CHCĄ MIEĆ SWOJE ŚWIĘTO

27. POWSTAŁ KABARET

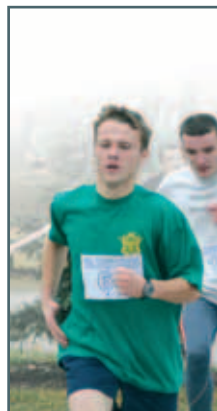
28. ROWEREM WZDŁUŻ BAŁTYKU

30. WRÓĆMY NA JEZIORA

32. VARSOWIADA 2005

35. WAT NA WESOŁO

37. KĄCIK MOTORYZACYJNY



GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 19, pok. 207

00-908 Warszawa 49, tel. (022) 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska, edabrowska@wat.edu.pl

Projekt i DTP: Sebastian Miłosek, smilosek@wat.edu.pl

Zdjęcia na okładkach: Grzegorz Rosiński

Korekta: Renata Borkowska

Przygotowanie do druku: Wydawnictwo WAT

Druk: PROMOCJA XXI

Sp. z o.o., Al. Jerozolimskie 232A, 02-495 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo adiuścacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.



ZDOBYWCY ARSENAŁU Z WAT

Tegoroczne obchody Dnia Podchorążego były niezwykle uroczyste – wszak minęło 175 lat od wybuchu Powstania Listopadowego. W ich ramach, już po raz trzeci z rzędu, Wojskowa Akademia Techniczna współorganizowała inscenizację historyczną „Nocy Listopadowej”.



29 listopada 1830 r. podchorążowie i młodzi oficerowie ze Szkoły Podchorążych Piechoty pod dowództwem por. Piotra Wysockiego ruszyli do szturm na rosyjskie koszary. Zdobywając warszawski Arsenał, rozpoczęli trwające ponad 10 miesięcy, jedno z największych powstań w historii Polski – Powstanie Listopadowe. Na pamiątkę tego patriotycznego zrywu przedostatni dzień listopada jest obchodzony w naszym kraju jako Święto Podchorążych.

Zwarte szyki dwóch plutonów w historycznych mundurach podchorążych 1. Kompanii Szkoły Podchorążych (studenci grupy historycznej) i niebiesko-amarantowych (studenci V r.) stanęły w Królewskich Łazienkach przy popiersiu

ppor. Piotra Wysockiego już o 15.30 w sobotę 26 listopada. Tuż przed 16.00 padły komendy, żołnierze prezentowali broń, a dowódca kursu, kpt. Dariusz Pytlos złożył rektorowi WAT, gen. bryg. prof. Bogusławowi Smólskiemu meldunek o gotowości Akademii do złożenia wieńców i kwiatów. Przy pomniku płonęły znicze i trzymane przez podchorążych kaganki. Rozległy się werble. W pierwszej delegacji kwiaty złożyło kierownictwo Akademii, a następnie delegacje Muzeum Archeologicznego i Łazienek Królewskich – tak rozpoczęły się listopadowe uroczystości.

Później odbyła się uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza zaciągnięta przez naszych studentów w historycznych mundurach. Wśród szpaleru warszawiaków i zgrupowanych wszystkich uczestników inscenizacji, oficjalne delegacje, w tym naszej Akademii, złożyły wieńce i kwiaty, a rektor, gen. bryg. B. Smólski odebrał defiladę Kompanii Reprezentacyjnej WP i pododdziałów historycznych.

Wzbudzając aplauz widzów, pięknie prezentujące się pododdziały w historycz-

nych mundurach udały się ulicą Królewską i Krakowskim Przedmieściem pod Zamek Królewski. Tutaj hukiem wystrzałów rozpoczął się symulowany atak plutonów powstańczych na wartę przy bramie zamku. Okrzyki bojowe i krótkie historyczne dialogi mieszały się z wystrzałami armatnimi. Akcja powstańcza przeniosła się następnie na Stare Miasto, gdzie odegrano m.in. sceny z pochwylenia i aresztowania gen. Trembickiego oraz zastrzelenia gen. Hauke i płk. Maciszewskiego. W walce ogniowej i w odparciu rosyjskiego ataku wyróżnił się „watowski” pluton.

Po przemarszu do Barbakanu, ulicami Freta i Długą, wojska powstańcze ruszyły do szturm na Arsenał. Brawurowe przewrócenie bramy, wytoczenie dział, intensywna wymiana ognia między obrońcami oraz atakującymi i wreszcie szturm budynku przez trzy plutony powstańcze, w tym dwa WAT-owskie i zdobycie Arsenалу – to kulminacja inscenizacji. Zgromadzone tłumy warszawiaków były brawo. Z głośników rozległa się „Warszawianka”. Nastrój był wspaniały.

Chwilę później przed Arsenalem ustawiło się prawie 120 „aktorów” widowiska – m.in. nasze 2 plutony historyczne, kom-



panie Legii Nadwiślańskiej, grupa artylerii dawnej „Arsenał” goście z Białorusi i Rosji. „Porucznik” Legii, dr Wojciech Borkowski, zameldował gen. Smólskiemu gotowość pododdziałów do przeglądu. Rektor WAT przeszedł przed frontem „powstańców” i grup z Mińska i Moskwy. Zabierając głos, rektor serdecznie podziękował członkom grup historycznych za trud włożony w inscenizację. – *Dzięki Waszemu zaangażowaniu mamy pewność że najpiękniejsze karty naszej historii nie zblakną i nie oedją w zapomnienie* – powiedział gen. bryg. prof. B. Smólski. – *Na szczególne uznanie zasługuje postawa tych studentów, którzy mimo że studiują w WAT bez żadnych zobowiązań wobec MON, chcą nosić mundury. Wolą ich było zorganizowanie się w grupę historyczną, aby przekazywać podchorążackie tradycje następnym pokoleniom. Dziś zadebiutowali i spisali się dzielnie. Rektor WAT wyraził nadzieję, że inne warszawskie uczelnie także podchwycą ideę tworzenia grup historycznych i za rok na następnym „Arsenale” będzie ich znacznie więcej.*

Koleżeńskie pozdrowienia przekazał uczestnikom inscenizacji także wiceminister MSWiA, Arkadiusz Czartoryski, który jeszcze w ubiegłym roku w barwach Legii Nadwiślańskiej szturmował Arsenał. Podziękowania wykonawcom, organizatorom i obserwatorom „Nocy Listopadowej” złożył także dyrektor PMA, dr Wojciech Brzeziński. Wojskowa grochówka na dziedzińcu Arsenалу „zbratała” na zakończenie imprezy powstańców i obrońców. Już wkrótce spotkają się ponownie na „bitewnym polu”, tym razem pod Austerlitz. Wśród nich nie zabraknie także studentów naszej Alma Mater.

Jerzy Markowski



DLACZEGO HISTORIA?

Dlaczego powinniśmy poznawać historię? Pytanie wydaje się banalne, ale to tylko pozory. Uczymy się, aby poznać przeszłość, która przecież jest interesująca.

Historia to paradoksalna nauka, która uczy o czymś, na co nie mamy wpływu. Nie mamy bowiem wpływu na wydarzenia, które dawno minęły, a każdy historyk bardziej, lub mniej obiektywnie, opisuje przeszłość. Pamiętajmy jednak, że badanie dziejów to ciągle łączenie przeszłości oraz przyszłości, gdyż z przeszłości należy wyciągać wnioski, przydatne zarówno teraz, jak i w przyszłości. Do przyjęcia aktywnej postawy wobec przyszłości niezbędna jest wiedza historyczna oraz świadomość historyczna. Świadczy to o naszej kulturze politycznej i osobistej, a także o patriotyzmie i humanizmie.

Dodajmy, że przeszłość zawsze służyła przyszłości. Należy uczyć się historii, co jest stosunkowo łatwe oraz uczyć się od historii, a to już jest bardzo trudne. Marcus Ciceron (106 – 43 p.n.e.) stwierdził, iż *Historia magistra vitae est*. Trudno o stwierdzenie, które byłoby bardziej zwięzłe i prawdziwe. Historia jest przecież nauczycielką życia, a życie to m.in. troska o przyszłość. Przeszłość zaś jest sumą doświadczeń wszystkich pokoleń, jednak najczęściej wybierano z niej wszystko, co służyło pokrzepieniu serc.

Najwięcej od historii powinni uczyć się decydenci, także ci przyszli, którzy powinni szukać inspiracji w przeszłości z prostego powodu – aby nie popełniać błędów, które inni popełnili znacznie wcześniej. Tak postępował Gustaw II Adolf, król Szwecji, Napoleon i de Gaulle. Gdyby decydenci poznali należycie historię w szkołach i potrafili skutecznie przewidywać skutki swych decyzji, życie byłoby inne. W procesie dydaktycznym najczęściej dominuje problematyka polityczno-mili-

„Ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku terażniejszości, ani prawa do przyszłości”.

Marsz. J. Piłsudski, przemówienie w Wilnie 20.04.1922 r., w: „Z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Wspomnienia osadników wojskowych 1921–1939”, Londyn 1988.

tarna, do tego przekazywana tradycyjnie, jako suma faktów historycznych oraz dat. Wydaje się, że należy położyć nacisk na synchronizację i tworzenie struktur pojęciowych i międzypojęciowych, przyczynowo-skutkowe pokazywanie dziejów i procesów dziejowych.

Cel i zadanie poznawania historii to głównie unikanie błędów. Znajomość przeszłości ma zaś służyć podejmowaniu właściwych decyzji i kształtowaniu przyszłości.

Historia dzieli się na powszechną, która bada całość procesów dziejowych i poszukuje wspólnych cech opisujących rozwój cywilizacyjny oraz na narodową, która bada przeszłość poszczególnych narodów, państw i regionów. Dzieje regionalne to wycinek historii narodowej. Historia gospodarcza

bada procesy produkcji, podziału, dystrybucji i konsumpcji, dzieje rolnictwa, rzemiosła, handlu i przemysłu, stosunki między ludźmi w procesie produkcji, stosunki ekonomiczne oraz ich wpływ na rozwój regionów i państw. Historia wojskowa bada dzieje organizacji militarycznych, techniki wojennej, rozwój środków walki, doktryn i systemów obronnych, a także ustala ich wpływ na przebieg procesów rozwojowych społeczeństw. Historia wojskowa dzieli się na: historię rodzajów wojsk, wojen (bada ich przebieg, charakter, przyczyny, wynik i rolę w procesach rozwoju armii), wojskowości (historia wojska i sztuki wojennej) oraz techniki wojennej.

Wojciech Włodarkiewicz

DZIEŃ PODCHORAŻEGO

Z UDZIAŁEM WŁADZ RESORTU OBRONY

W ramach Dnia Podchorążego, we wtorek 29 listopada, dokładnie w 150. rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego, w holu budynku głównego naszej Alma Mater odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą wybitnym polskim matematykom i kryptologom: Marianowi Rejewskiemu, Jerzemu Różyckiemu i Henrykowi Zygalskiemu, którzy w latach 1932-1933 złamali kod niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma i zbudowali jej działającą kopię. Tego dnia wizytę w Akademii złożył minister obrony narodowej, Radosław Sikorski.

Odsłonięcia tablicy dokonali: córka Mariana Rejewskiego, Janina Sylwestrzak (na zdj.), dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON, Krzysztof Sikora, podsekretarz stanu w MSWiA, Grzegorz Bliźniuk oraz rektor WAT, gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski. Tablicę poświęcił biskup polowy WP gen. bryg. dr Tadeusz Płoski.

Inicjatywa wmurowania tablicy zrodziła się we wrześniu br. podczas uroczystej sesji naukowej, którą w setną rocznicę urodzin Mariana Rejewskiego zorganizowali w naszej uczelni: Instytut Matematyki i Kryptologii Wydziału Cybernetyki WAT,

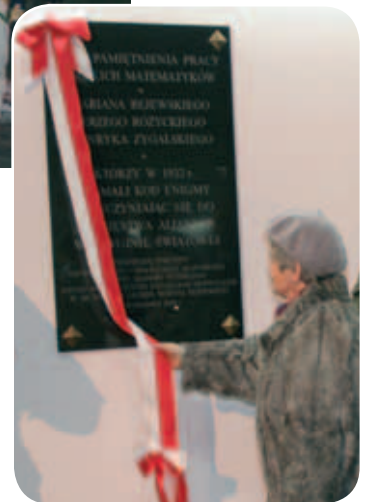
Instytut Matematyczny PAN oraz Polskie Towarzystwo Matematyczne (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze „Głosu Akademickiego”).

Przypomnijmy, iż Wojskowa Akademia Techniczna jest jedną z dwóch w Europie i jedyną w kraju uczelnią kształcąca kryptologów. Dzięki temu jest swoistą kuźnią spadkobierców Mariana Rejewskiego. Do tej pory kierunek „kryptologia” ukończyło 65 osób, a dalszych 22 studentów przygotowuje obecnie prace dyplomowe.

Pod świeżo odsłoniętą tablicą upamiętniającą wybitnych polskich kryptologów wiązanek kwiatów złożył również mi-

nister obrony narodowej, Radosław Sikorski, który 29 listopada, w godzinach wieczornych wizytował Akademię (patrz zdj.). Podczas spotkania z władzami uczelni minister zapoznał się z historią i tradycjami, a także z aktualnymi zadaniami oraz problemami, z jakimi boryka się WAT, wynikającymi m. in. z obowiązującej ustawy pragmatycznej oraz z nowej Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Uwieńczeniem krótkiej wizyty było spotkanie ze studentami wojskowymi oraz wpis do książki pamiątkowej.

Jerzy Markowski



AWANSOWALI

6 grudnia odbyła się w naszej uczelni uroczystość wręczenia aktów mianowania na wyższe stopnie wojskowe kolejnej grupy żołnierzy zawodowych zatrudnionych w Wydziale Techniki Wojskowej.

Na stopień podpułkownika zostali mianowani: mjr dr inż. Krzysztof Chmielewski, mjr mgr inż. Paweł Dorobek, mjr dr inż. Rafał Dulski, mjr mgr inż. Krzysztof Jankowski, mjr dr inż. Jacek Janucki, kmdr ppor. dr inż. Krzysztof Jurek, mjr dr inż. Krzysztof Kiczyński, mjr dr inż. Przemysław Kupidura, mjr mgr Wojciech Malak, mjr mgr inż. Szymon Matuszewski, mjr dr inż. Marek Oli-

fierzuk, mjr dr inż. Wiesław Piotrowski, mjr dr inż. Tomasz Sosnowski, mjr dr inż. Piotr Trzaskawka.

Stopnie majora otrzymali: kpt. dr inż. Ryszard Chmielewski, kpt. mgr inż. Grzegorz Czopik, kpt. mgr inż. Andrzej Giga, kpt. dr inż. Michał Jaształ, kpt. dr inż. Wojciech Kaczmarek, kpt. mgr inż. Ryszard Lewiński, kpt. mgr inż. Włodzimierz Lewandowski, kpt. mgr inż. Piotr Mielnik,

kpt. dr inż. Krzysztof Murawski, kpt. dr inż. Dariusz Pierzchała, kpt. mgr inż. Artur Prokopiuk, kpt. dr inż. Marek Rośkiewicz, kpt. dr inż. Jarosław Rulka, kpt. mgr inż. Adam Słowik, kpt. mgr inż. Leszek Tischner, kpt. dr inż. Mariusz Ważny.

Na stopień kapitana awansowano: por. inż. Wojciecha Krawieckiego, por. mgr inż. Marka Myszczaka i por. mgr inż. Grzegorza Kałdońskiego.

Elżbieta Dąbrowska



MEDALOWE INNOWACJE DLA WAT

Na zakończonej w Gdańsku VI Międzynarodowej Wystawie Wynalazków „INNOWACJE” Akademię nagrodzono medalami. 3 złote medale, 1 srebrny i Puchar Ministra Nauki i Informatyzacji to znaczący i liczący się w środowisku naukowym dorobek naszych zespołów badawczych.

Złote medale w kategorii mechanika i inżynieria ogólna zdobyli: Zbigniew Bojar oraz Paweł Józwick za „Technologię wytwarzania wysokowytrzymałych taśm ze stopów Ni-Al o strukturze mikro- i nanokrystalicznej”; w kategorii ochrona środowiska, ekologia – Leszek Jaroszewicz, Lech Solarz i Zbigniew Krajewski za „Światłowodowy sejsmometr rotacyjny fors II”; w kategorii ochrona środowiska, ekologia – Mirosław Kwaśny, Zygmunt Mierczyk, Grzegorz Kałdoński, Aleks Litvak.

Srebrny medal w kategorii elektronika i informatyka zdobyli: Jan Pietrzak, Mirosław Dąbrowski, Andrzej Młodzianko, Marek Zygmunt i Roman Niedzielski.

Puchar Ministra Nauki i Informatyzacji Wojskowa Akademia Techniczna otrzymała za całokształt działalności innowacyjno-wynalazczej.

Medale przyznano w 15 kategoriach, a swoje opracowania i produkty wystawiało ponad 200 podmiotów. Gdańska wystawa od lat zalicza się do prestiżowych forów wynalazczych, gdyż jest jedną tego rodzaju imprezą organizowaną w Europie Środkowo-Wschodniej i Północnej m.in. przez Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów. W każdej wystawie uczestniczy liczne grono polskich jednostek naukowo-badawczych, wyższych uczelni, przedsiębiorstw oraz indywidualnych wynalazców.

W tegorocznej uczestniczyło wiele jednostek zagranicznych, nawet z tak odległych krajów, jak Chiny czy Korea Południowa.

Przyznawane w Gdańsku medale, obok wyróżnień z Brukseli, Norymbergii czy Moskwy, liczą się w równym stopniu na europejskim forum innowacyjności i wynalazczości. Wystawa jest także znakomitą okazją do wymiany informacji między placówkami naukowo-badawczymi, wynalazcami, przemysłem i sektorem finansowania w zakresie nowych rozwiązań technologicznych oraz nowych wyrobów. Stwarza też szanse rozwojowe firmom, które nie dysponują własnym zapleczem naukowo-badawczym.

Jerzy Markowski



BRUKSELSKI DESZCZ NAGRÓD

54. Światowa Wystawa Innowacji, Badań Naukowych i Nowoczesnej Techniki „Brussels Eureka-2005” była dla naszej uczelni niezwykle owocna. Sześć medali zespołowych za konkretne opracowania i dwa wysokie belgijskie odznaczenia indywidualne to wynik bez precedensu.

Za zasługi w zakresie działalności wynalazczej Najwyższa Komisja Odznaczeń Królestwa Belgii uhonorowała: Krzyżem Komandorskim „Merite de L'Invention” – rektora WAT, gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusława Smólskiego, zaś Krzyżem Kawalerskim „Merite de L'Invention” – zastępcę dyrektora Instytutu Optoelektroniki, płk dr. inż. Krzysztofa Kopczyńskiego.

Wystawa w Brukseli od lat zaliczana jest do najbardziej prestiżowych forów wynalazczych, gdyż jest imprezą o największej liczbie prezentowanych osiągnięć. Także dotychczasowy „dorobek” wystaw predestynuje ją do najważniejszych spotkań naukowców i wynalazców na świecie. W każdej wystawie uczestniczy liczne grono jednostek naukowo-badawczych, wyższych uczelni, przedsiębiorstw, a także indywidualnych wynalazców z całego świata. Na tegorocznej było podobnie. Konkurencja była więc niezwykle silna, a jury nie miało łatwego wyboru. Tym bardziej cieszy fakt, iż w gronie nagrodzonych i wyróżnionych znalazło się aż tyle zespołów naukowych z Akademii.

Złoty Medal z wyróżnieniem Jury Wystawy oraz Puchar Koreańskiej Agencji Promocji Przemysłu za „Wielokanałowy optoelektroniczny czujnik dymu” otrzymał zespół w składzie: dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, dr inż. Mirosław Maziejuk, dr inż. Grzegorz Mielczarek, dr inż. Krzysztof Kopczyński, dr inż. Mirosław Kwaśny, mgr inż. Andrzej Gietka z Instytutu Optoelektroniki.

Złoty Medal z wyróżnieniem Jury Wystawy otrzymali: dr inż. Mirosław Kwaśny, dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, dr inż. Krzysztof Kopczyński, mgr inż. Grzegorz Kałdoński za „Przenośny, optyczny analizator dwutlenku azotu”.

Złote Medale uzyskały projekty: „Światłowodowy sejsmometr rotacyjny FORS-II”, wykonany przez zespół w składzie: Leszek R. Jaroszewicz, Zbigniew Krajewski, Lech Solarz oraz „Zastosowanie transformaty Hougha rozpoznawania wzorców nieregularnych na stanowisku widzenia komputerowego robota” autorstwa Witolda Żorskiego.

Srebrny Medal przypadł „Technologii wytwarzania wysokowytrzymałych taśm ze stopów Ni-Al o strukturze mikro- i nanokrystalicznej”, wykonanej przez Zbigniewa Bojara i Pawła Józwicka.

„System symulacyjnego wspomaganie szkolenia sztabów szczebla operacyjnego i taktycznego – ZŁOCIEN”, którego autorami są: Andrzej Najgebauer, Marian Chudy, Tadeusz Nowicki, Dariusz Pierzchała, Jarosław Rulka, Wojciech Kulas, Zbigniew Tarpata i Ryszard Antkiewicz, uzyskał w Brukseli Błęzy Medal.

Przyznawane w Brukseli medale liczą się zarówno na europejskim forum innowacyjności i wynalazczości, jak i w środowisku naukowym. Wystawa jest także znakomitą okazją do wymiany informacji między placówkami naukowo-badawczymi, wynalazcami, przemysłem i sektorem finansowania w zakresie nowych rozwiązań technologicznych oraz nowych wyrobów.

Jerzy Markowski

Już po raz dwunasty redakcja tygodnika „Polska Zbrojna” rozdała „Buzdygany” – swoje coroczne nagrody przyznawane osobom nietuzinkowym, promującym nowoczesność, mającym oryginalne pomysły, odważnie przekształcający rzeczywistość, kształtujący nowoczesny wizerunek oraz międzynarodowy autorytet Wojska Polskiego. W gronie tegorocznych zdobywców nagrody, którzy 23 listopada br. z rąk podsekretarza stanu w MON ds. polityki obronnej, Stanisława Kozieja, odebrali repliki XVI-wiecznej oznaki godności oficerskiej, znalazł się dr inż. Tomasz Rapacki – adiunkt w Instytucie Radioelektroniki Wydziału Elektroniki WAT. Uhonorowano go za „wkład w rozwój nowoczesnych środków walki”.

Nasz „BUZDYGAN 2005”



Wielkim hobby dr. inż. Tomasza Rapackiego jest jazda na nartach. Z rodziną (żoną, córką oraz wnukami, Kubą i Ewą) podczas pobytu w Dolomitach – na szczycie Marmolady (3340 m) z widokiem na Gruppo d'Sella.



Dr inż. Tomasz Rapacki

Do tegorocznej nagrody nominowano ponad 40 osób, wyróżniono 6. Oprócz dr. Tomasza Rapackiego z WAT, „Buzdygany 2005” otrzymali: ppłk mgr inż. Jerzy Gut, szef szkolenia 6. Brygady Desantowo-Szturmowej (za „zweryfikowaną w walce odwagę żołnierza i profesjonalizm dowódcy”), płk dypl. pilot Wojciech Krupa, dowódca 31. Bazy Lotniczej w Krzesinach (za „mistrzostwo pilotażu sprawiające, że etos lotniczej służby staje się bliski tysiącom ludzi”), prof. Marek Kwiatkowski, dyrektor Muzeum „Łazienki Królewskie” (za „tworzenie atmosfery przychylności dla pięknego mariażu sztuki i wychowania wojskowego”), st. kpr. nadt. Paweł Ślizak (za „dzielność i hart duha w zmaganiach z losem człowieka poszkodowanego oraz w dążeniu do spełnienia swych życiowych aspiracji”) oraz płk dr n. med. Andrzej Wiśniewski, komendant 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Bydgoszczy (za „godną podziwu determinację we wprowadzaniu nowoczesnych metod leczenia”).

– Odczuwam wielką satysfakcję z tej nagrody. Przyznanie mi jej to nie tylko mój osobisty sukces, ale również sukces zespołu ludzi, z którymi przez lata pracowałem – mówi dr inż. Tomasz Rapacki. – Jestem osobą, która zawsze poszukiwała rozwiązań „realizowalnych”. Niecierpliwość, która jest we mnie, powodowała, że sięgałem tylko po te projekty badawcze, które miały perspektywę szybkiej praktycznej realizacji. Jestem dumny z wdrożonych do produkcji

i eksploatowanych urządzeń, w których tworzeniu miałem swój udział. Tym bardziej, że skutecznie konkurują one z produktami światowych firm elektronicznych – dodaje.

Dr inż. Tomasz Rapacki jest absolwentem Wydziału Elektro-radiotechnicznego WAT (1968 r.). Z Akademią związał całe swoje zawodowe życie. W 1970 r. rozpoczął pracę w Instytucie Radiolokacji (obecny Instytut Radioelektroniki), w którym zajmował kolejno stanowiska: st. asystenta, wykładawcy, st. wykładowcy i adiunkta. Był kierownikiem Laboratorium, kierownikiem Zakładu, z-cą szefa Instytutu Radiolokacji, szefem tego intytutu (1998-2001) i jego dyrektorem (2001-2002). W październiku 2001 r. w stopniu pułkownika zakończył zawodową służbę wojskową i został przeniesiony do rezerwy.

W swojej pracy naukowo-badawczej koncentruje się na technice radarowej, w tym głównie na problematyce przetwarzania sygnałów i informacji w urządzeniach i systemach radioelektronicznych, technice radarów impulsowo-dopplerowskich, a także teorii i technice radionamierzenia oraz lokacji źródeł emisji.

Kierował wieloma znaczącymi projektami naukowo-badawczymi, dotyczącymi nowatorskich rozwiązań z zakresu techniki urządzeń radiolokacyjnych i walki radioelektronicznej, wdrożonymi do produkcji i eksploatacji w Siłach Zbrojnych RP i Armii Węgierskiej. Jest współtwórcą pięciu dużych projektów dotyczących naziemnych i morskich stacji rozpoznania elektronicznego oraz radioelektronicznego systemu śmigłowcowego, projektów wdrożonych do produkcji przemysłowej

w PIT, WZE oraz PZL „Świdnik”.

Wraz z firmą Secom opracował nowej generacji szerokopasmowy odbiornik mikrofalowy do monitoringu środowiska elektromagnetycznego MIZAR, który nagrodzono DEFENDEREM'98 na Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach. Jest współautorem 12 prac wdrożonych do produkcji przemysłowej i eksploatacji w polskich siłach zbrojnych.

Od marca 2003 r. kieruje oddziałem badawczo-rozwojowym w firmie AM Technologies. Prowadzi w niej własny zespół, który opracował unikalny zestaw aparaturowy do kalibracji systemów namiarowych śmigłowca, zestaw aparatury specjalistycznej do monitoringu pasma mikrofalowego, analizy technicznej emisji oraz namierzania.

Jest członkiem międzynarodowego stowarzyszenia Association of Old Crows (AOC), skupiającego specjalistów nauki, przemysłu i wojska z zakresu elektroniki wojskowej. Na zlecenie MON i KBN wydał dużo opinii oraz wykonał wiele ekspertyz z zakresu techniki urządzeń i systemów radarowych. Nawiązał również ścisłą współpracę naukową z Ecole Nationale Supérieure des Telecommunications (ENSTB) de Bretagne, co zaowocowało podpisaniem przez WAT umowy o współpracy naukowej z tą uczelnią.

W najbliższej przyszłości planuje wdrożenie oryginalnej metody pomiaru różnic czasów przyścia sygnału do estymacji pozycji źródeł emisji.

Do pozanaukowych hobby dr. inż. Tomasza Rapackiego należy jazda na nartach i na rowerze.

Elżbieta Dąbrowska

Nominacje Profesorskie

10 października, już po raz dziewiąty w tym roku, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksander Kwaśniewski, nadał tytuł naukowy profesora i tytuł profesora sztuki 70 nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki. W gronie profesorów, którzy 23 listopada odebrali w Belwederze swe nominacje znalazł się naukowiec z naszej Alma Mater – dziekan Wydziału Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej, dr hab. inż. Ireneusz Andrzej Winnicki.

Prof. dr hab. inż. Ireneusz Winnicki, absolwent WAT z 1978 r., jest uznanym autorytetem w zakresie meteorologii synoptycznej i satelitarnej oraz modelowania matematycznego. Jego zainteresowania naukowe obejmują: teledetekcyjne metody sondowania atmosfery (głównie na podstawie wielospektralnych zobrazowań satelitarnych) oraz tworzenie zintegrowanych systemów uwzględniających różne odwzorowania kartograficzne zdjęć satelitarnych i map przyziemnych; konstruowanie efektywnych metod numerycznych w przestrzeniach Lagrange'a i Hermite'a elementu skończonego ze wskazaniem możliwości wykorzystania tych nowoczesnych narzędzi obliczeniowych w dyscyplinach innych niż meteorologia; uwarunkowania meteorologiczne rozprzestrzeniania się lekkich zanieczyszczeń gazowych w przyziemnej warstwie atmosfery oraz w atmosferze swobodnej.

W szczególności ważne i oryginalne są Jego opracowania umożliwiające wielospektralną analizę zdjęć satelitarnych i systemy komputerowej transformacji tych zdjęć do formatów zgodnych z projekcją przyziemnych map synoptycznych. Opracowane przez Niego koncepcje i rozwiązania stanowią nowoczesną, jednolitą



Fot. Eliza Radzikowska

teorię modelowania wybranych procesów geofizycznych i geodezyjnych dostosowaną do poziomu nowoczesnych środków i metod obliczeniowych oraz ściśle związaną z potrzebami praktyki.

Prof. Winnicki jest nauczycielem akademickim Wojskowej Akademii Technicznej od 1984 r. Pełnił w niej funkcje: kierownika zakładu, szefa instytutu, komendanta wydziału oraz zastępcy komendanta – prorektora WAT. W ostatnich wyborach powierzono mu funkcję dziekana

Wydziału Inżynierii, Chemii i Fizyki technicznej.

Wypromował 3 doktorów (2 prace uzyskały wyróżnienie nagrodami rektorskimi), jest promotorem kolejnego doktoranta. Ma udokumentowany autorytet w środowisku akademickim oraz w krajowych i międzynarodowych organizacjach naukowych. Jest członkiem z wyboru American Meteorological Society oraz członkiem Komitetu Geodezji PAN i Komitetu Mechaniki PAN. Należy także do Towarzystwa Geofizycznego i Gremium Naukowo-Technicznego Akademii Inżynierskiej w Polsce, a także do Normalizacyjnej Komisji Problemowej ds. Podstawowych Zagadnień Jakości Powietrza. Czynnie uczestniczy w pracach komitetów programowych konferencji i warsztatów naukowych, w tym konferencji międzynarodowych. Wielokrotnie był przewodniczącym lub członkiem komitetów naukowych i organizacyjnych takich konferencji.

Za swe osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne był wielokrotnie nagradzany Nagrodą Rektora WAT. Otrzymał też tytuł „Zasłużonego Nauczyciela Akademickiego WAT” oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Konkurs na logo jubileuszu 55-lecia WAT został rozstrzygnięty. Jego laureatem został Krzysztof Radwański, absolwent Studium Reklamy.

Krzysztof Radwański ma 31 lat. Projektował ogłoszenia dla prasy (m.in.



„Gazety Wyborczej, „Rzeczpospolitej”, „Życia Warszawy”), był też współtwórcą kilku wydawnictw o tematyce S-F. Tworzył grafikę komputerową, ilustracje oraz komiksy. Od września br. jest pracownikiem Klubu WAT.

BEZPIECZEŃSTWO PRZEDE WSZYSTKIM

Z inicjatywy kanclerza WAT, dr. inż. Andrzeja Witczaka odbyło się w Akademii spotkanie z przedstawicielami służb porządkowych: Policji, Straży Miejskiej i Żandarmerii Wojskowej, zakończone podpisaniem stosownego porozumienia.

Komisariat Policji Warszawa-Bemowo reprezentowali: komendant, podinspektor Elżbieta Wróblewska i zastępca ds. prewencji, podkomisarz Waldemar Wołowicz. Ze Straży Miejskiej przybyli: zastępca komendanta SM m.st. Warszawy ds. prewencji, Bartłomiej Zieliński i naczelnik Oddziału Terenowego SM Nr 4, Henryk Kulka. Ponadto gościliśmy przedstawiciela komendanta Mazowieckiego Oddziału ŻW, mjr. Piotra Tajchmana.

Podczas spotkania kanclerz (na zdj.) przedstawił informacje o naszej Alma Mater: podstawach prawnych jej działania, stosowanych formach kształcenia i perspektywach rozwoju. Najwięcej uwagi poświęcił problemom bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie uczelni oraz występującym zagrożeniom, ta-

kim jak nieprzestrzeganie przepisów ruchu drogowego (wynikające ze zmasowanego ruchu pieszego na ulicach wokół Akademii, parkowania pojazdów w miejscach niedozwolonych, przekraczanie dozwolonej prędkości przez samochody), a także zagrożeniom „cięższego kalibru” w postaci rozpowszechniania środków odurzających i narkotyków, kradzieży, pobić, dewastacji mienia, spożywania napojów alkoholowych w miejscach niedozwolonych czy zdarzających się bójek z udziałem studentów. Poruszył też problem bezpieczeństwa organizowanych na terenie otwartym uroczystości akademickich oraz problem zagrożeń towarzyszących konwojowaniu materiałów niebezpiecznych, uzbrojenia i środków pieniężnych. Mówił też o zagroże-

niach terrorystycznych (mieliśmy już fałszywy alarm o podłożeniu bomby w uczelni).

Kanclerz wysoko ocenił dotychczasową współpracę Akademii z Żandarmerią Wojskową, Policją i Strażą Miejską. Jednocześnie sprecyzował nasze oczekiwania pod adresem ww. służb zarówno w zakresie prewencyjnym, jak i konkretnej wymiany informacji oraz podejmowania wspólnych działań służących zapewnieniu maksymalnego bezpieczeństwa studentom i pracownikom. W tym celu podpisano dwustronne porozumienia między Akademią i każdą ze służb porządkowych. Umowy zostały zawarte na czas nieokreślony. Dużo zależy też od nas samych i warto o tym pamiętać, bo w obecnych czasach bezpieczeństwo liczy się przede wszystkim.

Jerzy Markowski

DLA TYCH CO CHRONIĄ I BRONIĄ

26 listopada w sali Rady Wydziału Mechatroniki WAT odbyło się uroczyste zakończenie IV edycji niestacjonarnych studiów podyplomowych pn. „Ochrona osób i mienia” oraz „Bezpieczeństwo lokalne”, połączone z inauguracją V edycji niestacjonarnych studiów podyplomowych pn. „Ochrona osób i mienia” oraz „Bezpieczeństwo lokalne i zarządzanie kryzysowe”.

– Studia podyplomowe, organizowane od 2001 r. przez Instytut Elektromechaniki (d. Instytut Techniki Uzbrojenia) przy udziale Studium Ochrony Osób, Mienia i Usług Detektywistycznych „CRIMEN II”, cieszą się z roku u na rok coraz większym

zainteresowaniem pracowników reprezentujących m.in.: firmy ochroniarskie, Straż Miejską, Pożarną i Graniczną, przedsiębiorstwa państwowe (TV, Poczta Polska, Wytwórnę Papierów Wartościowych), urzędy miejskie, policję oraz wojsko. Wszystkich chętnych zapraszamy do studiowania na Wydziale, oferując doskonałą bazę dydaktyczną i laboratoryjno-sprzętową, świetnych wykładowców oraz ... miłą atmosferę twórczą, która jest jednym z niezbędnych elementów efektywnego przyswajania wie-



Fot. Grzegorz Gacek

dzy – mówił podczas uroczystości dziekan Wydziału Mechatroniki, prof. dr hab. inż. Aleksander Olejnik.

W imprezie uczestniczyli też: dyrektor Instytutu Elektromechaniki WMT, prof. dr hab. inż. Józef Gacek, prezes Studium Ochrony Osób, Mienia i Usług Detektywistycznych „CRIMEN II”, mgr inż. pilot Eugeniusz Zduński, redaktor nac. czasopisma „Zabezpieczenia”, Teresa Karczmarczyk, wykładowcy oraz 22 absolwentów IV edycji i 29 studentów V edycji studiów.

Tradycyjnie, rozpoczynający studia podyplomowe w naszej uczelni odebrali indeksy, a kończący je – świadectwa ukończenia. Ci, którzy ukończyli studia z wyróżnieniem odebrali nagrody. W tym roku wyróżniono: inż. Grzegorza

Gacka za pracę „Systemy kontroli dostępu – stan aktualny i obszary zastosowań”, mgr. inż. Wiesława Gramatykę za pracę „Rola i zadania straży miejskiej w przeciwdziałaniu terroryzmowi – stan aktualny i propozycja rozwiązań perspektywicznych”, inż. Piotra Kowalczyka za pracę „Zintegrowany system ochrony obiektów przemysłowych – obiektów portowych w rozumieniu kodeksu ISPS” i mgr. Marcina Pyclika za pracę „Wybrane aspekty ochrony VIP-a”.

plk dr inż. Ryszard Woźniak

Studia Podyplomowe „Ochrona osób i mienia” oraz „Bezpieczeństwo lokalne i zarządzanie kryzysowe” są adresowane do osób pracujących na stanowiskach związanych m.in. z ochroną osób, mienia i informacji niejawnych oraz administrowaniem systemami bezpieczeństwa na poziomie lokalnym (przedsiębiorstwa, jednostki ratownictwa, straż miejska, administracja terenowa itp.).

Szczegółowe informacje na temat kolejnych edycji studiów można uzyskać u kierownika studiów, dr. inż. Zbigniewa Leciejewskiego (IEM WAT); tel.: (022) 683 95 08, 683 99 56; fax: (022) 683 95 08; e-mail: Zbigniew.Leciejewski@wat.edu.pl oraz mgr. inż. pilota Eugeniusza Zduńskiego (CRIMEN II); tel.: (022) 782 54 53; tel. kom. 0 600253907; e-mail: info@crimen2.prv.pl; www.crimen2.prv.pl



OFIAROWAĆ CZĄSTKĘ SIEBIE

„Człowiek jest wielki nie przez to co ma, ale przez to, czym dzieli się z innymi”. Te słowa naszego wielkiego rodaka, papieża Jana Pawła II, wspaniale oddają sens idei, jaka przyświeca honorowemu krwiodawstwu. Przypomniano je 6 grudnia podczas zebrania podsumowującego mijający, osiemnasty już rok działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi przy WAT.



W okresie rozliczeniowym, tj. od 1 października 2004 r. do 30 września 2005 r. członkowie Klubu HDK WAT oddali w sumie 179,3 l krwi i osocza. Krew oddawano przede wszystkim w Wojskowym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie, w Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu, w Zakładzie Krwio-

dawstwa Szpitala Klinicznego MSWiA oraz w innych punktach krwiodawstwa.

– W porównaniu z rokiem ubiegłym to o prawie 28 litrów mniej. Nie jesteśmy jednak zaskoczeni tym wynikiem. Ubył bowiem następny, bardzo liczny rocznik studentów wojskowych – mówił w swoim wystąpieniu prezes Zarządu klubu HDK WAT, ppłk rez. dr Wiesław Młodożeniec. – Ponieważ w organi-

zowane przez nas akcje coraz chętniej włączają się studenci cywilni, optymistycznie patrzymy w przyszłość.

Akcje poboru krwi i osocza, organizowane wspólnie z Wojskowym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa działającym przy Wojskowym Instytucie Medycznym przy ul. Szaserów 128 w Warszawie, odbywają się w naszej uczelni śred-

nio co dwa miesiące. W mijającym roku uczestniczyło w nich ponad 100 osób.

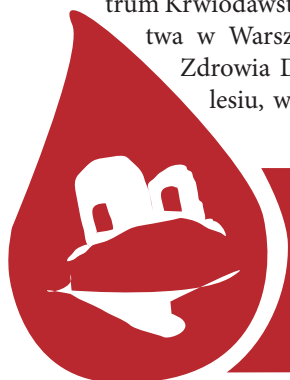
Dawcami rekordzistami okazali się oficerowie zawodowi z Wydziału Techniki Wojskowej WAT: płk dr hab. inż. Franciszek Kuczmański (na zdjęciach wręcza nagrody najofiarniejszym studentom), kpt. Jan Kelner, kpt. Jarosław Zelkowski, kpt. Mariusz Gontarczyk, mjr Adam Kristowski oraz studenci: Janusz Dęby, pchor. Maciej Czarnocki, Bartosz Jaśkiewicz, ppor. Wojciech Krzyścian, Damian Macios, ppor. Marcin Sitarski, Konrad Szadkowski, ppor. Marcin Ucieklak, Grzegorz Butrym, Przemysław Cabaj, Krzysztof Chlebicki, Grzegorz Kowalik, Andrzej Jakubczyk, ppor. Dariusz Wąsicki, ppor. Paweł Winko, Maciej Wołyniec, ppor. Grzegorz Żendełek, Marcin Bogucki, ppor. Jarosław Florczak, Szymon Józwiak, Marcin Kołodziejcki, Agnieszka Krajewska, Jowita Ludwinowicz, Mateusz Maryniak, ppor. Łukasz Łącki, Marta Pakuła, Anna Paterek, Karolina Półroła, Paweł Sabinowski, ppor. Marcin Sitek, Łucja Staroszczyk, ppor. Łukasz Świątek, Dawid Zarczuk.

Wszystkich zainteresowanych honorowym krwiodawstwem informujemy, że pełną krew można oddać tylko 4 razy w roku, stosując odpowiednie przerwy. Osocze można oddawać co miesiąc.

Tekst i fot. Elżbieta Dąbrowska



Najbliższa akcja poboru krwi i osocza odbędzie się 18 stycznia 2006 r. w Przychodni Lekarskiej WAT. Początek o godz. 14:00. Serdecznie zapraszamy!





SENAT WAT POSTANOWIŁ

Na posiedzeniu w dniu 13 października 2005 r.:

§ przyjął Statut WAT w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Nr 24/MON ministra obrony narodowej z 30.04.2003r. w sprawie nadania Statutu Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, w zakresie niesprzecznym z przepisami Ustawy z 27.07.2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164 poz. 1365), do czasu uchwalenia Statutu w oparciu o przepisy Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym

§ postanowił, że w bieżącej kadencji Senatu (2005-2008) w składzie każdej komisji będzie co najmniej 2 członków Senatu

§ powołał Komisje: ds. kształcenia, ds. nauki, ds. rozwoju Akademii, ds. kadr, ds. etyki zawodowej, ds. mienia i finansów, ds. współpracy z zagranicą, ds. historii i tradycji, Senacką Statutową, odwoławczą ds. oceny nauczycieli akademickich zatrudnionych w jednostkach niebędących podstawowymi, dyscyplinarną dla cywilnych nauczycieli akademickich, dyscyplinarną dla studentów, odwoławczą dyscyplinarną dla doktorantów, odwoławczą dyscyplinarną dla doktorantów



Pełną treść uchwał podjętych przez Senat WAT na posiedzeniach w dniach 13 października i 24 listopada 2005 r. można znaleźć w serwisie intranetowym Akademii.

§ zatwierdził sprawozdanie z działalności WAT za rok akad. 2004/2005 oraz uznał działalność Akademii oraz rektora w tym zakresie za słuszną i właściwą, zyskującą bardzo wysoką ocenę

Na posiedzeniu w dniu 24 listopada 2005 r.:

§ uchwalił korektę planu rzeczowo-finansowego WAT na rok 2005,

§ wprowadził zmiany do „Uchwały Nr 151/I/2005 Senatu WAT z 24.03.2005 r. w sprawie zasad i trybu przyjmowania na I rok studiów wyższych w WAT w roku akad. 2006/2007”

§ ustalili roczny wymiar pensum oraz rodzaje zajęć dydaktycznych rozliczanych w ramach pensum w roku akademickim 2005/2006

§ określił zasady podziału środków finansowych z dotacji budżetowej przydzielanej Akademii przez MON i MEN w roku 2006

§ powołał do składu senackiej Komisji ds. kształcenia przedstawiciela doktorantów, mgr. inż. Mariusza Stawowskiego.

Pożegnania

Wspomnienie o płk. dr. hab. inż. Andrzeju Spychale



15 listopada odszedł od nas na zawsze płk Andrzej Spychala, przełożony, serdeczny przyjaciel i kolega. Urodził się w 1939 r. w Poznaniu. Po ukończeniu technikum przez 2 lata pracował w budownictwie. W 1959 r. został powołany do służby wojskowej w 4. Pułku Saperów. W latach 1961-66 studiował budownictwo w Wojskowej Akademii Technicznej. Był bardzo uzdolniony, często pomagał w nauce kolegom, również tym ze starszych roczników. Po ukończeniu studiów

pozostał w macierzystej uczelni i pracował w niej do końca swoich dni.

Jako nauczyciel akademicki brał czynny udział w wielu pracach badawczych, wykonywał też projekty koncepcyjne i techniczne. W 1972 r. obronił pracę doktorską, a w 1978 r. – habilitacyjną. Kierował wieloma pracami dyplomowymi i doktorskimi, a także pracą studentów w kole naukowym.

Bardzo szybko awansował w hierarchii uczelnianej – w stopniu kapitana został wyznaczony na stanowisko szefa Katedry Budownictwa. W latach 1981-84 pełniąc funkcję zastępcy szefa Instytutu Budownictwa, kierował jednocześnie zakładem Fortyfikacji i Minerstwa. Następnie pełnił obowiązki szefa Instytutu (1986-90), komendanta Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji (1990-94) i zastępcy komendanta WAT (1994-98).

Chociaż ukończył studia o specjalności budowlanej, uczestniczył także

w pracach naukowo-badawczych z zakresu minerstwa i fortyfikacji. Brał udział w przygotowaniu i kierowaniu robotami rozbiórkowymi realizowanymi metodą wybuchową. Był kierownikiem zespołu opracowującego studium z tego tematu, które stanowiło podstawę merytoryczną do wydania rozporządzenia resortowego w tej dziedzinie.

Współautor wielu prac i patentów z zakresu metod generacji obciążeń dynamicznych i oddziaływania fali uderzeniowej. Kierował projektami konstrukcji żelbetonowych schronów prefabrykowanych i ich badaniami w skali naturalnej. Był członkiem rad naukowych w WAT i Wojskowym Instytucie Wojsk Inżynieryjnych oraz doradcą MON ds. fortyfikacji i minerstwa. Odznaczony został Orderem Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma medalami.

Odszedł od nas wysokiej klasy oficer, wszechstronny inżynier i pracownik nauki. Lubiany i szanowany przez studentów, kolegów i podwładnych.

Cześć Jego pamięci.



PROF. SŁAWOMIR NEFFE NAUKOWIEC, DYDAKTYK, WYCHOWAWCA I NIE TYLKO

W czasie wolnym podczas
zwiedzania Babilonu

Profesor Sławomir Neffe swoje spotkanie i przygodę z Wojskową Akademią Techniczną rozpoczął w 1968 r. Wówczas po odbyciu rocznej służby wojskowej rozpoczął studiowanie chemii na Wydziale Chemii i Fizyki Technicznej.

Zamiłowanie do wojska wyniósł z harcerstwa. Był aktywnym harcerzem w szkole podstawowej i w liceum ogólnokształcącym w Raciborzu, gdzie się urodził i gdzie rozpoczął swoją edukację. Był nawet drużynowym i kierownikiem Harcerskiego Kręgu Instruktorskiego.

Działalność ta przerodziła się później w działalność w kole naukowym chemików. Już jako student naszej Alma Mater przez dwa lata pełnił funkcję przewodniczącego Naukowego Koła Studentów Chemików.

Dzięki systematycznej pracy i wielkiemu zaangażowaniu w nią zdobywał kolejne stopnie naukowe: doktora, doktora habilitowanego i profesora. Tytuł naukowy profesora nauk technicznych otrzymał w 2004 r.



Prof. Neffe (stoi na prawym skrzydle w bordowym pulawerze) w grupie ekspertów rozbrojeniowych w Iraku

Jako pracownik naukowo-dydaktyczny pełnił ważne funkcje w strukturach organizacyjnych wydziału. Był kierownikiem laboratorium w Zakładzie Chemii, zastępcą szefa Instytutu Chemii i Obrony Przeciwcemicznej oraz szefem tego Instytutu.

Zainteresowania naukowe Profesora koncentrują się wokół problematyki związanej z fizykochemią materiałów węglowych: węgla aktywnych, sadzy, grafitów, włókien węglowych. Następnie wokół modyfikacji chemicznej budowy powierzchni materiałów węglowych pod kątem nadania im nowych właściwości użytkowych. Jako oficer zajmuje się technologią obrony przed bronią masowego rażenia, bezpieczeństwem chemicznym oraz ochroną

ludności cywilnej przed skażeniami.

Do Jego szczególnych osiągnięć na polu naukowym należą badania nad metodami modyfikacji powierzchni włókien węglowych i grafitów oraz opracowania metod niszczenia arsenoorganicznych materiałów niebezpiecznych, a także metody

oceny stanu środowiska na terenach poligonów i baz wojskowych. Te ostatnie osiągnięcia wykorzystał w działalności Studium Pilotowego NATO (Konwersja i rewitalizacja baz wojskowych i poligonów opuszczonych przez wojska Federacji Rosyjskiej w Polsce), którego jest członkiem.

Sprawa byłych radzieckich, potem już rosyjskich, baz wojskowych na terenie Polski przez lata była owiana wielką tajemnicą. Do społeczeństwa nie docierały żadne informacje na temat ich działalności, wyposażenia, posiadanych materiałów niebezpiecznych. Można sobie tylko wyobrazić ich ogrom na terenie zachodniej części naszej Ojczyzny, począwszy od północy Polski (Kołobrzeg, Bagicz, Stargard Szczeciński, Chojna), aż do południa (Żagań,



Przygotowany do wyjazdu w teren podczas misji w Iraku



Wyjeżdża wykonywać zadania ONZ, wykrywania broni chemicznej w Iraku



Prof. Neffe (w środku) wraz z ekspertami z innych krajów podczas misji ONZ w Iraku

Legnica, Bolesławiec, Chojnów, Szprotawa, Krzywa).

Dzięki swojej rozległej wiedzy, bezpośrednio po wycofaniu się wojsk rosyjskich z Polski, Profesor Neffe kierował grupą odpowiedzialną za ocenę stanu chemicznych i radiologicznych zanieczyszczeń środowiska na terenach zajętych przez wojska rosyjskie. Jako doświadczony badacz w tej branży, został członkiem Komitetu do Spraw Wyzwań Współczesnego Społeczeństwa NATO (CCMS), zajmującego się konwersją i rekultywacją byłych terenów wojskowych.

Wiedza, umiejętności i doświadczenie Profesora spowodowały, że został ekspertem Organizacji Narodów Zjednoczonych, NATO i Unii Europejskiej. Pod koniec 2002 r. Sekretarz Generalny ONZ powołał Go do pełnienia niebezpiecznej misji w charakterze inspektora rozbrojeniowego UNMOVIC (Organizacji do Spraw Wery-

fikacji Posiadania przez Irak Broni Chemicznej) w Iraku, gdzie poza zadaniami inspektorskimi pełnił funkcję kierownika laboratorium analizy bojowych substancji chemicznych. W Iraku pracował w zespole 98 specjalistów i ekspertów z 41 krajów. Swoje zadania w tym ciągle niebezpiecznym rejonie wykonał bardzo dobrze.

Jako nie tylko zasłużony pracownik naukowo-dydaktyczny WAT, jest członkiem Panelu Bezpieczeństwa Komitetu Naukowego NATO (od 2001 r.). Jest także ekspertem ONZ ds. Zakazu Broni Chemicznej i jako tego typu ekspert w dalszym ciągu pracuje w Iraku.

Wypromował trzech doktorów, przeprowadził ponad 3500 godzin dydaktycznych, kierował 14 pracami dyplomowymi. Zajmował się też opracowaniem planów kształcenia i programów studiów dla kierunku chemia.

Jest niezwykle skromnym człowiekiem. Wymagającym, ale lubianym przez studentów. Może być wzorem do naśladowania.

Wcześniej jako oficer, teraz już jako pracownik cywilny Akademii, z powodzeniem wykonuje różne zadania, nie tylko naukowo-dydaktyczne. Wspaniale radzi sobie z zadaniami wymagającymi nie tylko dobrego przygotowania wojskowego, ale także organizacyjnego i psychologicznego. We wszystkich misjach, które wykonywał, był wykorzystywany jego wielki zasób wiedzy i doświadczenia, które zdobywał od momentu rozpoczęcia pracy i służby w naszej uczelni.

Jest ojcem dwóch córek (obie są lekarami), doczekał się także jednej wnuczki i dwóch wnuków. Lubi spacerować i przejażdżki na rowerze – niekiedy właśnie tym środkiem lokomocji przyjeżdża do pracy.

Jan Skoczyński

FRONTEM DO STUDENTÓW

Tegoroczna rekrutacja na studia stacjonarne w Wojskowej Akademii Technicznej była z wielu względów wyjątkowa. Po raz pierwszy w historii Akademii zrezygnowano z egzaminów wstępnych. Rekrutacja na poszczególne kierunki studiów odbywała się na podstawie list rankingowych, a o miejscu kandydata na tych listach decydowała sumaryczna liczba punktów uzyskanych z matematyki, fizyki (alternatywnie dla wybranych kierunków: chemii, geografii lub historii), języka obcego oraz języka polskiego. Rejestracja na studia, zarówno stacjonarne, jak i niestacjonarne, była prowadzona centralnie na wszystkie kierunki studiów. Po raz pierwszy kandydaci mogli rejestrować się również przez Internet.

Kolejny rok naszej aktywności na otwartym rynku edukacyjnym okazał się bardzo pomyślny. Liczba kandydatów przekroczyła nasze oczekiwania. Na studiach stacjonarnych o 1100 indeksów ubiegało się 5100 kandydatów, co jest swoistym rekordem w historii uczelni (rys.1). Liczba kandydatów była dwukrotnie większa niż w roku ubiegłym. Co więcej, już w pierwszym tygodniu od momentu ogłoszenia wyników rekrutacji byliśmy zasypywani wnioskami o przyjęcie na dodatkowe miejsca. Niestety, mogliśmy przyjąć tylko niewielką grupę na miejsca, które zwolniły się w wyniku rezygnacji wcześniej zakwalifikowanych kandydatów. Popularność Akademii znalazła odbicie także w liczbie kandydatów na studia niestacjonarne, gdzie o 1100 miejsc ubiegało się 1310 kandydatów.

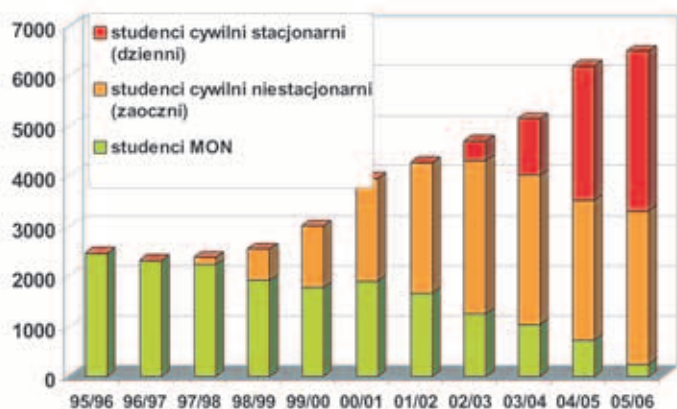
Jest to bardzo pozytywna, a zarazem nietypowa tendencja w kraju, zwłaszcza w przypadku uczelni technicznych. Zmia-

ny liczby kandydatów na studia stacjonarne w uczelniach technicznych i w Akademii w ostatnich latach przedstawiają rysunki 2 i 3. Wynika z nich, że mimo, iż nasz kraj wkracza w niż demograficzny, a uczelnie muszą aktywnie zabiegać o kandydatów, do WAT zgłosiła się imponująca liczba kandydatów na wszystkie kierunki kształcenia w porównaniu z poprzednimi latami. Na rysunku 4 porównano liczbę kandydatów przypadających na jedno miejsce na studiach stacjonarnych w polskich uczelniach technicznych.

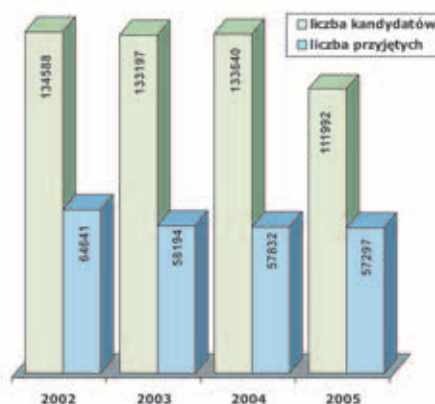
WYSOKA JAKOŚĆ KSZTAŁCENIA I SPRZYJAJĄCA ATMOSFERA

Można wskazać kilka przyczyn pozytywnych trendów. Tak duża liczba kandydatów do WAT ma swoje uzasadnienie przede wszystkim w jakości kształcenia, jaką oferuje nasza uczelnia, oraz w dobrej atmosferze do studiowania. W badaniach

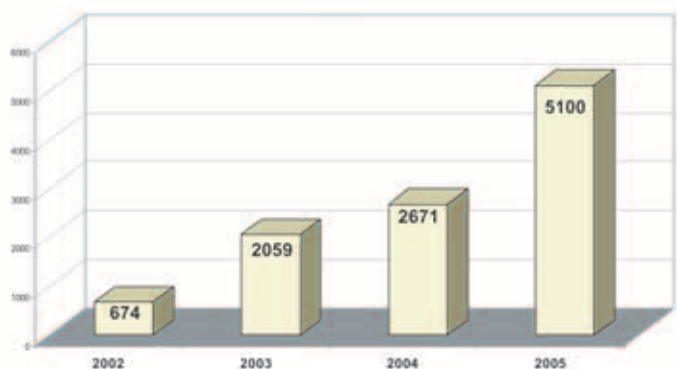
ankietowych prowadzonych od kilku lat, studenci podkreślają te cechy naszej Akademii jako decydujące o wyborze uczelni. Co więcej, ponad 85% ankietowanych rekomenduje studia w Wojskowej Akademii Technicznej. Czynnikiem decydującym o wyborze WAT jest również 55-letnia historia i prestiż uczelni wojskowej, które czynią studia w Akademii atrakcyjnymi dla studentów cywilnych (wzorem najlepszych uczelni wojskowych m.in. z Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie popularne są studia w tego typu akademiach, a ich absolwenci są poszukiwani na rynku pracy). Znaczący wpływ ma także kampania promocyjno-marketingowa naszej uczelni. Promocję naszej oferty edukacyjnej prowadzimy na podstawie analiz badań ankietowych prowadzonych corocznie wśród studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. Pozwoliło to skoncentrować nasze działania na wskazanych przez kandyda-



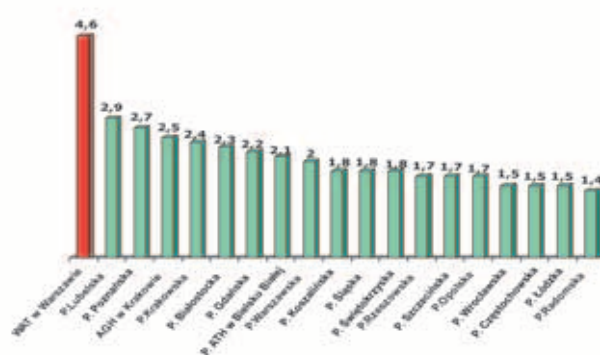
Rys. 1. Ilościowe zmiany studentów Akademii w ostatnim dziesięcioleciu



Rys. 2. Liczby kandydatów i przyjętych na studia w uczelniach technicznych w ostatnich 4 latach



Rys. 3. Ilościowe zmiany kandydatów do Akademii na studia stacjonarne w ostatnich 4 latach



Rys. 4. Liczby kandydatów przypadających na 1 miejsce na studiach stacjonarnych w uczelniach technicznych w 2005 r.

tów mediach i formach promocji. Co więcej, dzięki efektywnie prowadzonej kampanii zmniejszyliśmy, w stosunku do ubiegłych lat, nakłady na promocję o 30%. Nie bez znaczenia jest także otwarcie w maju 2004 r. punktu informacyjno-promocyjnego, umożliwiającego prowadzenie centralnej rejestracji kandydatów na studia. W ogólnie dostępnym punkcie, mieszczącym się w budynku głównym Akademii, oprócz obsługi kandydatów ubiegających się o podjęcie studiów w WAT, można uzyskać informacje o aktualnej ofercie dydaktycznej uczelni.

Na rysunku 5 pokazano jak przedstawiała się topografia kandydatów na studia stacjonarne. Od lat większość, czyli około



Rys. 5. Topografia kandydatów na studia stacjonarne

70% ogólnej liczby ubiegających się o indeks, stanowią kandydaci z województwa mazowieckiego. W 2004 i 2003 r. stanowili oni odpowiednio 77% oraz 83% kandydatów. Oznacza to, że stopniowo wychodzimy z pozycji uczelni lokalnej, ograniczonej do Mazowsza, do pozycji uczelni regionalnej. W skali kraju największe zainteresowanie naszą „Alma Mater” jest na tak zwanej „ścianie wschodniej” i tu będziemy koncentrować nasze działania promocyjne. Dotarcie z naszą ofertą do tych województw jest konieczne, ponieważ zwiększyły się możliwości studiowania dla tej młodzieży, której nie stać było na zamieszkanie w Warszawie. Teraz, w związku z nowymi możliwościami zdobycia różnych form pomocy materialnej (stypendium socjalne, naukowe, mieszkaniowe), zwiększyła się możliwość studiowania w stolicy nawet tej uboższej młodzieży.

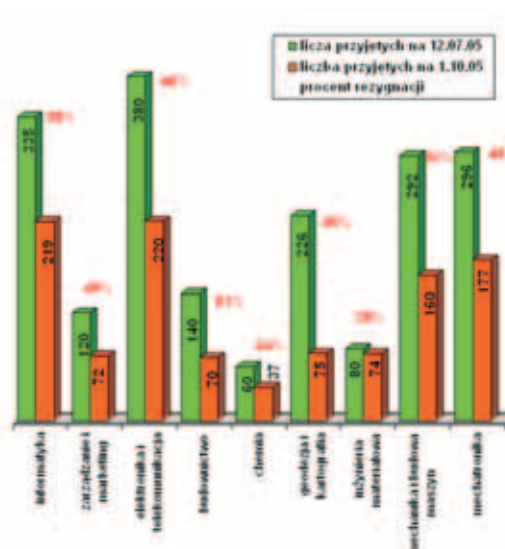
KIERUNKI DOSTOSOWANE DO POTRZEB RYNKU PRACY

Średnia liczba kandydatów na jedno miejsce w uczelni wynosiła 4,63, a na

kierunki „deficytowe”, gdzie uczelnia oferuje niewielką liczbę miejsc, takie jak zarządzanie i marketing oraz chemia, przekroczyła odpowiednio 10 i 8. Na rysunku 5 zilustrowano liczbę kandydatów na jedno miejsce na wszystkich kierunkach kształcenia (studiów stacjonarnych), na które Akademia prowadziła rekrutację. Liczba młodych ludzi chętnych do studiowania w WAT pokazała, że kierunki studiów oraz specjalności zostały tak opracowane, że odpowiadają zapotrzebowaniu na dzisiejszym rynku pracy. Pozytywnym zaskoczeniem jest duża liczba chętnych na kierunek zarządzanie i marketing, gdyż nie jest to nasz „sztandarowy” kierunek. Co więcej, dla uczelni technicznej jest to raczej nietypowy kierunek kształcenia. Natomiast z drugiej strony nadal występuje problem z rekrutacją na inżynierię materiałową. Jest to zapewne odzwierciedleniem sytuacji gospodarczej naszego kraju. Inżynieria materiałowa to nowoczesny kierunek studiów, bardzo popularny w krajach o zaawansowanych technologiach (USA, Japonia), ale u nas nie zyskał odpowiedniego zainteresowania. Możliwe, że sylwetka przyszłego absolwenta tego kierunku jest jeszcze mało znana w środowisku młodzieży uczącej się w szkołach średnich.

Niestety, podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, niepokojąca była duża liczba rezygnacji. Rysunek 6 obrazuje procentową liczbę rezygnacji z poszczególnych kierunków. Wysoki procent rezygnacji (od 38% do 51%) utrzymujący się na poziomie lat ubiegłych świadczy, o tym że dla wielu kandydatów Akademia była „drugą, rezerwową” uczelnią, przykładowo dla Politechniki Warszawskiej ten wskaźnik jest niemal dwukrotnie mniej-

Rys. 6. Analiza wyników rekrutacji do WAT na poszczególne kierunki studiów stacjonarnych



szy. Oznacza to także, iż wśród kandydatów było wielu tzw. „wirtualnych”, składających aplikacje na wiele uczelni (jedynym ograniczeniem była ewentualna strata opłaty rekrutacyjnej w wysokości 80 zł).

SKUTECZNA PROMOCJA

Musimy więc nadal intensywnie pracować nad zbudowaniem pozytywnego „obrazu” naszej Alma Mater. Nie bez znaczenia jest dalsza modernizacja bazy dydaktycznej oraz socjalnej dla studentów. Ostatnie remonty sal wykładowych, hali sportowej oraz oddanie do użytku wyremontowanego budynku Klubu WAT są odpowiednimi krokami w kierunku poprawienia wizerunku uczelni. Musimy jednak poprawić naszą pozycję w rankingach, chociaż na wiele parametrów nie mamy większego wpływu, gdyż są konstruowane pod kątem dużych uczelni. Integralnym elementem jest kontynuowanie efektywnej kampanii reklamowej.

W kampanii promocyjnej 2006/07, którą rozpoczęliśmy już we wrześniu br., obok dotychczasowych, sprawdzonych form promocji, takich jak: udział w targach edukacyjnych, dni otwarte, promocja w Internecie oraz w wydawnictwach adresowanych do maturzystów, planujemy nowe przedsięwzięcia. Już w grudniu zorganizujemy seminarium dla dyrektorów szkół ponadgimnazjalnych, które poświęcone będzie nowemu modelowi studiów wyższych. Jako jedyna publiczna uczelnia techniczna bierzemy aktywny udział w spotkaniach organizowanych przez szkoły średnie na terenie województw tzw. „ściany wschodniej”.

Osobnym zagadnieniem jest promocja naszej oferty dla studentów zagranicznych. Wymiana międzynarodowa studentów stała się już faktem i odnotowujemy

ze strony naszych sąsiadów, a ostatnio również z krajów arabskich wiele zapytań o możliwość kształcenia w WAT. W tym celu przygotowaliśmy ofertę dydaktyczną studiów i kursów specjalistycznych adresowaną na te rynki edukacyjne, ale, poza samą ofertą, pozostaje jeszcze wiele do zrobienia w samej Akademii, tak abyśmy mogli przygotować kształcenie na odpowiednim poziomie.

dr inż. Piotr Zalewski
Dział Organizacji
Kształcenia WAT

Infografika: Andrzej Puczkowski

KOMPENDIUM WIEDZY STYPENDIALNEJ CZ.2

NAUKA WSPIERANA PRZEZ FUNDACJĘ NAUKI



Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej jest niezależną, samodzielną organizacją pracującą na zasadzie non profit, powołaną do wspierania nauki w Polsce. Wspiera naukowców i zespoły inwestycyjne pracujące na rzecz nauki polskiej. Podejmuje się również transferu osiągnięć naukowych do praktyki gospodarczej. Działania Fundacji obejmują takie podstawowe cele, jak:

- ◆ przyznawanie indywidualnych nagród i stypendiów
- ◆ przyznawanie subwencji na modernizowanie warsztatów naukowych
- ◆ przyznawanie subwencji na wdrażanie osiągnięć naukowych
- ◆ inne formy, takie jak: przedsięwzięcia wydawnicze, subwencje inwestycyjne.

Fundacja nie korzysta ze wsparcia budżetu państwa, a środki na swą statutową działalność oraz na zabezpieczenie wartości swojego funduszu uzyskuje na rynku finansowym, tzn. z aktywnego lokowania w takie instrumenty finansowe, jak: obligacje, bony skarbowe, akcje.

FNP prowadzi kilka bloków tematycznych dotyczących finansowania nauki. Pierwszym z nich, jaki dziś omówię, są Nagrody i stypendia.

NAGRODA FUNDACJI NAUKI POLSKIEJ

Przyznawana jest corocznie uczonym za szczególne osiągnięcia i odkrycia naukowe, które stanowią znaczny i odkrywczy wkład w rozwój nauki polskiej. Odbiorcami nagrody mogą być zarówno polscy uczeni, jak i obcokrajowcy pracujący w Polsce co najmniej od czterech lat. Nagroda przyznawana jest w czterech dziedzinach:

- ◆ nauk humanistycznych i społecznych
- ◆ nauk przyrodniczych i społecznych
- ◆ nauk ścisłych
- ◆ nauk technicznych.

Nagrodę przyznaje Rada Fundacji. Kandydatów do Nagrody Fundacji Nauki Polskiej mogą zgłaszać byli laureaci tej nagrody oraz wybitni przedstawiciele nauki zaproszeni przez Radę Fundacji Nauki

Polskiej do współpracy. Termin zgłaszania kandydatów do nagrody upływa z dniem 15 lutego 2006 r.

SUBSYDIA PROFESORSKIE /EDYCJA 2005-NAUKI TECHNICZNE/

Program ten funkcjonuje od 1998 r. i wspiera wybitnych naukowców poprzez przyznawanie im trzyletnich subsydiów, których celem jest prowadzenie wzmocnionych prac nad projektem albo podjęcie nowych kierunków badań. Subsidium profesorskie jest grantem imiennym, którym można swobodnie rozporządzać, przeznaczając go na finansowanie doktorantów, krótkie wyjazdy, finansowanie pobytu na konferencjach czy seminariach. Program jest adresowany do profesorów aktywnie działających na niwie naukowej, których dotychczasowy dorobek naukowy stanowi gwarancję właściwego wykorzystania środków pochodzących z grantu. Program subsydiów profesorskich wyłącza z finansowania uczonych w wieku powyżej 60 lat oraz piastujących na uczelniach wysokie stanowiska (rektorzy, prorektorzy, dyrektorzy instytutów).

STYPENDIA KRAJOWE DLA MŁODYCH NAUKOWCÓW

Stypendia są przyznawane młodym naukowcom do 30. roku życia (lub do 32. roku życia, jeśli młody naukowiec przebywał na urlopie wychowawczym). Podstawowym warunkiem jest posiadanie dorobku naukowego. O stypendia mogą ubiegać się młodzi naukowcy, którzy są doktorantami w krajowych szkołach wyższych, placówkach naukowych. Roczne stypendium można przedłużyć o kolejny rok, jeśli rezultaty uzyskane przez kandydata w roku poprzednim były bardzo dobre. Termin składania wniosków upływa 31 października.

KRAJOWE STYPENDIA WYJAZDOWE

Program wspiera kadrę poprzez umożliwienie młodym naukowcom kilkumiesięcznych stażów badawczych w wiodą-

cych ośrodkach naukowych w Polsce. Przede wszystkim ma on sprzyjać rozwijaniu mobilności kadry naukowej, wymianie poglądów, nawiązywaniu współpracy pomiędzy różnymi ośrodkami badawczymi. O krajowe stypendia wyjazdowe mogą ubiegać się osoby, które:

- ◆ posiadają stopień naukowy doktora
- ◆ nie przekroczyły 35 r. życia (37 lat jeśli był wykorzystywany urlop wychowawczy)
- ◆ są pracownikami w krajowej szkole wyższej lub placówce, która prowadzi badania naukowe
- ◆ posiadają obywatelstwo polskie lub kartę stałego pobytu
- ◆ podczas planowanego pobytu nie będą jednocześnie stypendystami innych programów stypendialnych FNP.

Stypendium może być przyznane na okres od 1 do 3 miesięcy na pobyt w jednym lub w kilku (w uzasadnionych przypadkach) ośrodkach naukowych. Termin składania wniosków upływa 15 kwietnia.

PROGRAM NESTOR

Jest adresowany do wybitnych polskich uczonych, którzy po przejściu na emeryturę chcieliby i czują się na siłach, aby wykorzystać swoją wiedzę i doświadczenie

Informacje na temat stypendiów można uzyskać:

Przedstawicielstwo DAAD
w Warszawie ul. Czeska 24/2,
03-902 Warszawa
tel. 0 22/617 48 47, 0 22/616 13 08,
fax: 0 22/616 12 96
e-mail: daad@daad.pl www.daad.pl

Referat Regionalny w centrali DAAD
w Bonn Referat
ds. Europy środkowo-wschodniej
Kennedyallee 50, D-53175 Bonn
tel. 00 49/228/882 419, -330, -490, -493
www.daad.de/de/download.html

Marzena Wójcik

Dział Nauki i Współpracy
Wojskowej Akademii Technicznej
Budynek nr 100 /Sztab/ pokój 109
tel. 0 22/683 97 60

do wsparcia rozwijających się placówek naukowych w innych, budujących swoją markę. W ramach tego programu Fundacja finansuje wyjazdy emerytowanych uczonych na okres nie dłuższy niż 4 miesiące (semestr) do placówek, w których są prowadzone badania naukowe (placówka musi mieć prawo nadania stopnia naukowego doktora). Kandydatami do stypendium mogą być także emerytowani uczni, którzy pracują w placówce naukowej na ½ etatu. Program ma umożliwić skoncentrowanie się na pracy w ośrodkach zapraszających. Celem wyjazdu laureatów Nestora jest prowadzenie seminariów, wykładów i udzielanie konsultacji. Stypendia przyznawane są w ramach konkursu, który jest rozstrzygany w dwóch edycjach: wiosennej i jesiennej, czyli do 31 marca i do 15 listopada.

GRANTY WSPOMAGAJĄCE

Program został od 2001 r. rozszerzony o możliwość ubiegania się przez stypendystów, po ich powrocie do kraju, o grant wspomagający. Grant taki ma ułatwić młodym uczonym pełne wykorzystanie zdobytej wiedzy naukowej. Granty do wysokości 40 tysięcy złotych będą przyznawane po odbyciu stypendium i powrocie do kraju na zakup aparatury badawczej i sprzętu ułatwiającego pracę badawczą.

STYPENDIA NA KWERENDY ZA GRANICĄ

Przyznawane są w drodze konkursu stypendium na prowadzenie kwerend bibliotecznych i archiwalnych za granicą, służących realizacji oryginalnych prac badawczych. O stypendia mogą ubiegać się osoby, które :

- ◆ posiadają tytuł doktora
- ◆ są pracownikami placówki naukowo-badawczej
- ◆ posiadają polskie obywatelstwo.

Stypendium może być przyznane raz na 2 lata na okres od 1 do 3 miesięcy w jednej lub większej liczbie bibliotek za granicą. Termin składania wniosków upływa 15 września.

STYPENDIA KONFERENCYJNE

Celem tego programu jest umożliwienie polskim naukowcom udziału w konferencjach i sympozjach. O stypendium mogą ubiegać się osoby, które chcą wygłosić na konferencjach referat, komunikat i jednocześnie mają udokumentowany dorobek naukowy w odpowiadającej tematyce konferencji. Muszą być to pracownicy bądź doktoranci. Stypendium przeznaczone jest wyłącznie dla obywateli polskich do 40. roku życia.

Wnioski należy składać terminie do: 28 lutego, 30 kwietnia i 30 października. Rozstrzygnięcie konkursu odbywa się odpowiednio w terminach: 15 czerwca, 1 września i 1 grudnia.

WSPIERANIE TRANSFERU TECHNOLOGII – PROGRAM TECHNE

Celem tego programu jest dofinansowanie badań prowadzonych w instytucjach naukowych przedkomercyjnych nad zastosowaniem nowych technologii, produktów. Subwencionowaniu mogą podlegać prace techniczne i zakupy podzespołów zakończenia budowy lub uruchomienie nowych urządzeń technologicznych. Program nie uwzględnia natomiast wypłat honorariów, finansowania projektowanych etapów prac ani kosztów rozbudowy bazy laboratoryjnej. Przyznawanie subwencji odbywa się w drodze konkursu. Termin składania dokumentów mija 15 lutego.

POMOC INTERWENCYJNA – PROGRAM SUBIN

Program wspiera inwestycje czy inicjatywy o istotnym znaczeniu dla nauki, wymagające w ramach szczególnych okoliczności pomocy interwencyjnej. W jego ramach jednostki i zespoły naukowe mogą otrzymać wsparcie. Jego meritum jest elastyczne i szybkie reagowanie na różnorodne potrzeby nauki w sytuacjach nietypowych lub nagłych. Każdy zgłoszony do Fundacji wniosek może być rozpatrzony pod względem jego zasadności i potrzeb. Ze względu na interwencyjny charakter programu, jego planowanie nie może być dłuższe niż 6 miesięcy. Wnioski składać można w dowolnym terminie.

WSPIERANIE ROZWOJU WARSZTATÓW – PROGRAM MILAB

Polega na modernizacji infrastruktury i laboratoriów. Objęte tym programem mogą być:

- ◆ końcowe etapy inwestycji budowlanych
- ◆ modernizacje oraz remonty budynków i pomieszczeń przeznaczonych do pracy naukowej
- ◆ przeprowadzki oraz wyposażenie techniczne i meblowe nowych zmodernizowanych pomieszczeń.

Instytucje naukowe mogą ubiegać się o subwencje na dofinansowanie lub sfinansowanie ściśle określonego celu inwestycyjnego. Program nie obejmuje aparatury laboratoryjnej czy sprzętu komputerowego. Przyznanie subwencji odbywa się w drodze konkursu.

STYPENDIA OD MINISTRA

Podstawą do przyznawania stypendiów za wybitne osiągnięcia w nauce i osiągnięcia sportowe jest ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r. (Dz.U. Nr. 164, poz.13650).

O stypendium za wybitne osiągnięcia w nauce może ubiegać się każdy student, który:

- uzyskał wpis za kolejny rok studiów
- posiada wysokie osiągnięcia w nauce i wykazuje bardzo dużą aktywność naukową
- wywiązuje się bardzo dobrze z obowiązków studenckich, zgonie z regulaminem studiów
- uzyskał w okresie zaliczonych już studiów średnią ocen nie niższą niż:
 - 4,5 gdy najwyższą oceną jest 5,0
 - 4,7 gdy najwyższą oceną jest 5,5
 - 5,0 gdy najwyższą oceną jest 6,0.

O stypendium ministra za wybitne osiągnięcia sportowe może ubiegać się każdy student, który spełnia następujące warunki:

- uzyskał wpis na kolejny rok studiów
- nie powtarzał roku studiów w okresie zaliczonych lat studiów
- uzyskał w okresie zaliczonych lat studiów udokumentowane wysokie wyniki sportowe
- wzorowo wywiązuje się z obowiązku studenta.

Termin składania wniosków o przyznanie tych stypendiów upływa zazwyczaj z końcem lipca i o takie stypendia dla studentów aplikują uczelnie. Kwota stypendium za rok 2005/06 wynosiła 1300 złotych miesięcznie. Wśród nagrodzonych stypendystów za wybitne osiągnięcia sportowe znalazła się jedna osoba z Wojskowej Akademii Technicznej.

FORUM WYMIANY MYŚLI I DOŚWIADCZEŃ NAUKOWYCH

SECON 2005

W dniach 8-9 listopada odbyła się w naszej uczelni VI Międzynarodowa Konferencja Elektroniki i Telekomunikacji Studentów i Młodych Pracowników Nauki SECON 2005. W obecnej formule jest organizowana cyklicznie, co 2 lata, przez Koło Naukowe Studentów Wydziału Elektroniki WAT.



Fot. Archiwum WAT

Konferencja promuje studentów i młodych pracowników naukowo-technicznych, pracujących w dziedzinie systemów łączności i systemów informacyjnych, systemów radiolokacyjnych oraz systemów rozpoznania, systemów pomiarowych, elektroniki i optoelektroniki. Przyjęta formuła daje krajowym i zagranicznym uczelniom możliwość zaprezentowania swoich najlepszych studentów, a im samym – satysfakcję i motywację do dalszej pracy. Udział młodych pracowników nauki, w wieku do 28 lat, bez stopnia naukowego doktora, umożliwia zaprezentowanie pierwszych samodzielnych elementów ich dorobku naukowego.

Patronat nad spotkaniem objęli: Oddział Polski Międzynarodowego Stowarzyszenia Łączności i Elektroniki Sił Zbrojnych (AFCEA), Fundacja Wspierania Rozwoju Radiokomunikacji i Techniki Multimedialnych, a także Oddział Elektroniki, Informatyki, i Telekomunikacji Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

SECON 2005 otworzyli: prorektor WAT ds. kształcenia, prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński oraz dziekan Wydziału Elektroniki WAT, dr hab. inż. Grzegorz Różański, prof. nadzw. WAT.

Referat wprowadzający pt. „The method of specific emitter identification based on unintentional radiated emission” wygłosił dr inż. Janusz Dudczyk. Podczas pięciu sesji plenarnych i jednej sesji plakatowej autorzy zaprezentowali 38 referatów wybranych przez Komitet Programowy Konferencji. Dodatkowo zorganizowano prezentację pt. „Wirtualne systemy

pomiarowe w oparciu o rozwiązania firmy National Instruments”, prowadzoną przez mgr. inż. Dariusza Jaworowskiego z firmy National Instruments Poland Sp. z o.o. Prezentacja spotkała się z żywym zainteresowaniem uczestników.

Międzynarodowy charakter konferencji SECON 2005 zapewnił udział studentów z zaprzyjaźnionych uczelni wojskowych, tj. Akademii Wojskowej w Liprowskim Mikulaszu na Słowacji i Akademii Obrony w Brnie w Czechach. Udział studentów zagranicznych miał być jeszcze większy, gdyż chęć prezentacji swoich osiągnięć zgłosili początkowo również studenci z Uniwersytetu w Oulu w Finlandii, z którym nasza uczelnia współpracuje już od wielu lat. Krajowi uczestnicy konferencji reprezentowali czołowe uczelnie techniczne, firmy i instytucje naukowo-badawcze. Oprócz studentów, pracowników i, co warte szczególnego podkreślenia, absolwentów naszej uczelni, pełniących obecnie służbę zawodową w jednostkach wojskowych, wymienić tu należy przede wszystkim przedstawicieli Politechnik: Warszawskiej, Wrocławskiej, Białostockiej, Łódzkiej, Szczecińskiej i Koszalińskiej, a także Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie, Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji i Telekomunikacji Polskiej SA.

Tradycyjnie, przeprowadzono konkurs na najlepsze prace. Komisja Konkursowa wyraziła uznanie i wyróżniła dyplomami oraz nagrodami książkowymi autorów najlepszych referatów. Nagrody ufundowane przez kierowaną przez prof. dr hab. inż. Józefa Modelskiego Fundację Wspierania Rozwoju Radiokomunikacji i Techniki Multimedialnych wręczono w grupie prac studenckich i w grupie prac młodych pracowników naukowo-badawczych.

Wśród studentów zwyciężyli: I miejsce: Grzegorz Bieszczad (WEL WAT), II miejsca: Adam Kopertowski (WEL WAT) i Marek Kuźniak (PW) oraz III miejsca: Fryderyk Darnowski (PK), Janusz Tomasiak (WEL WAT) i Mariusz Jednoralski (PŁ – na zdjęciu). Wśród młodych pracowników nauki laureatami zostali: I miejsce: mgr inż. Mateusz Wośko (dok-

torant PWr), II miejsce: mgr inż. Tomasz Radomski (pracownik WEL WAT) oraz III miejsce: mgr inż. Marek Garbaruk (pracownik PB).

Polski Oddział Stowarzyszenia AFCEA ufundował i przyznał nagrody i wyróżnienia. Nagrodę AFCEA za referat pt.: „Poprawa jakości obrazów termograficznych” otrzymał ppor. Piotr Smagowski (WEL WAT), zaś wyróżnienia książkowe za referat pt.: „Wybrane problemy wykrywania obiektów ruchomych w radarach z syntetyczną aperturą” – kpt. mgr inż. Piotr Serafin (JW 1499, Bytom) i ppor. mgr inż. Paweł Łukawski (JW 1156, Poznań) za referat pt.: „Antena monoimpulsowa na podłożu dielektrycznym”. Nagrody wręczył Prezydent Polskiego Oddziału AFCEA, Dyrektor Instytutu Telekomunikacji WEL WAT – dr hab. inż. Piotr Gajewski – prof. WAT. Należy odnotować również fakt ufundowania dwóch nagród książkowych przez absolwentów WAT, którzy w tym roku zorganizowali swoje zjazdy koleżeńskie z okazji rocznic ukończenia bądź rozpoczęcia studiów.

Ponadto podczas trwania konferencji zorganizowano witriny wydawnictw WKiŁ i WNT. Możliwość zakupu książek naukowo-technicznych po atrakcyjnych cenach cieszyła się dużym zainteresowaniem zarówno wśród uczestników konferencji, jak i wśród nauczycieli akademickich wydziału.

Według opinii organizatorów i uczestników SECON 2005 zakończył się sukcesem. Przedstawiane wyniki badań prezentowały wysoki poziom, a forma ich prezentacji świadczyła o doskonałym przygotowaniu uczestników. Liczne pytania, a także dyskusje zarówno podczas sesji, jak i w kularach świadczą o zaangażowaniu oraz zainteresowaniu przedstawianą tematyką wystąpień.

Konferencja SECON stała się ważnym forum wymiany myśli i doświadczeń naukowych studentów i młodych pracowników nauki oraz miejscem, gdzie często po raz pierwszy mają oni okazję zweryfikować swoje koncepcje i pozyskać idee do dalszych badań.

dr inż. Stanisław Konatowski
dr inż. Piotr Kaniewski



KONFERENCJA Z TRADYCJAMI

Międzynarodowe Konferencje Uzbrojeniowe dotyczące „Naukowych Aspektów Techniki Uzbrojenia”, organizowane od 1996 r. (co dwa lata) przez Instytut Elektromechaniki (dawny Instytut Techniki Uzbrojenia) Wydziału Mechatroniki (dawny Wydział Uzbrojenia i Lotnictwa) Wojskowej Akademii Technicznej, na trwałe wpisały się w kalendarz imprez popularyzujących wyniki prac naukowo-badawczych i rozwojowych w dziedzinie szeroko pojętego uzbrojenia. Realizowane są przez cywilne i wojskowe uczelnie, ośrodki naukowo-badawcze, a także zakłady sektora zbrojeniowego i wychodzą naprzeciw potrzebom m.in. Sił Zbrojnych RP. Każdorazowo uczestniczy w nich około 200 przedstawicieli nauki, przemysłu oraz wojska zarówno z kraju, jak i z innych państw, w tym członków NATO i państw kandydujących do Sojuszu. Konferencja stale się rozwija, wzbudzając coraz większe zainteresowanie w kraju i za granicą oraz gromadząc coraz większą liczbę uczestników (zob. tab.).

W dniach 11-13 października 2006 r. w Waplewie odbędzie się kolejna, VI Konferencja NATU-2006, która będzie miała szczególnie uroczysty charakter. Odbędzie się bowiem w roku

jubileuszu 55-lecia Wojskowej Akademii Technicznej. Patronat honorowy nad jej obradami objął szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Czesław Piątas, natomiast patronat merytoryczny – dyrektor Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON gen. dyw. prof. dr hab. inż. Andrzej Ameljańczyk, patronat naukowy – przewodniczący Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej prof. dr hab. inż. Józef Kubiak, a patronat medialny – redaktor naczelny wydawnictwa „Myśl Wojskowa”, płk dr Józef Zieliński.

Celem Konferencji jest przedstawienie oryginalnych prac, zawierających dorobek naukowy i myśl techniczną w zakresie najogólniej pojętych zagadnień uzbrojenia, oraz wymiana doświadczeń między uczestnikami Konferencji. Poruszone zostaną takie zagadnienia, jak: systemy broni lufowej, raketowej i środków bojowych; ochrona i obrona antyterrorystyczna; wykrywanie, śledzenie i maskowanie celów; systemy dowodzenia i kierowania ogniem; balistyka wewnętrzna, zewnętrzna i końcowa; materiały wysokoenergetyczne; kierunki rozwoju i modernizacji uzbrojenia; bezzałogowe obiekty precyzyjnego rażenia; technika lotnicza.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w Konferencji, informując przy tym, że termin zgłaszania uczestnictwa upływa 1.03.2006 r., a nadesłania pełnych tekstów referatów – 1.06.2006 r.

Szczegółowe informacje na temat Konferencji są dostępne w Internecie: <http://www.wmt.wat.edu.pl> (w zakładce Konferencje).

płk dr inż. Ryszard Woźniak

PS. Szczegółowe informacje na temat Konferencji NATU-2006 można uzyskać u jej organizatorów: Instytut Elektromechaniki Wydziału Mechatroniki WAT; 00-908 Warszawa 49 ul. S. Kaliskiego 2 (bud. 69); tel.: (0-22) 683-95-08; 683-99-56; fax: (0-22) 683-95-08; e-mail: Zbigniew.Leciejewski@wat.edu.pl; Jozef.Gacek@wat.edu.pl

Wyszczególnienie	Miejsce	Termin	Liczba referatów	Liczba referatów zagranicznych
I Konferencja	Solina	27-29.11.1996 r.	60	3
II Konferencja	Waplewo	27-29.10.1998 r.	90	7
III Konferencja	Waplewo	11-13.10.2000 r.	95	10
IV Konferencja	Waplewo	09-11.10.2002 r.	111	27
V Konferencja	Waplewo	06-08.10.2004 r.	136	26
VI Konferencja	Waplewo	11-13.10.2006 r.	?	?

ICH PRACE BYŁY NAJLEPSZE



Fot. Grzegorz Rosiński

Tegoroczny Konkurs o Nagrodę Rektora za najlepsze pozaprogramowe prace naukowe rozstrzygnięty! Jego laureatami zostało 20 osób reprezentujących wszystkie działające w Akademii koła naukowe.



Nagrodę I stopnia otrzymał Konrad Wójtowicz (V rok) z Koła Naukowego Mechatroników za prezentację „Badanie bezprzewodowych torów do transmisji obrazu i danych dla bezzałogowego statku powietrznego” wykonaną pod kierunkiem mgr. inż. Zdzisława Rochali; nagrodę II stopnia: Marek Polański (V rok) z Koła Naukowego Mechaników za prezentację „Przechowywanie wodoru w materiałach na bazie magnezu” przygotowaną pod kierunkiem dr. hab. inż. Jerzego Bystrzyckiego oraz Piotr Biedruna, Justyna Pancerow, Kamil Renczewski, Łukasz Strzelecki i Michał Walkusz (wszyscy z IV roku) z Koła Zainteresowań Cybernetycznych za prezentację „RSW system zdalnego nauczania” wykonaną pod kierunkiem płk. dr. inż. Janusza Furtaka i kpt. mgr. inż. Zbigniewa Świerczyńskiego; nagrodę III stopnia: Grzegorz Bieszczad (III rok) z Koła Naukowego Elektroników za prezentację „Metoda rozpoznawania wzorców w obrazie graficznym” przygotowa-

ną pod kierunkiem mjr. dr. inż. Tomasza Sosnowskiego oraz Rafał Feliga (III rok) z Koła Naukowego Chemików za „Badania nad otrzymywaniem małowrażliwego materiału wybuchowego 4,10-dinitro-2,6,8,12-tetraoxa-4,10-diazatetrazyklo-[5.5.0.05,903,11]-dodekan (TEX)” – wykonane pod kierunkiem dr. hab. inż. Stanisława Cudziło.

Wyróżnienia trafiły zaś do: Adama Lipińskiego (III rok) z Koła Zainteresowań Cybernetycznych za „Koncepcję szyfrowania transmisji danych z wykorzystaniem protokołu HTTP pomiędzy klientem mobilnym J2ME a platformą serwerową J2EE” przygotowaną pod kierunkiem por. mgr. inż. Mariusza Chmielewskiego, Huberta Stadnika i Pawła Kaczmarka (obaj z V roku) z Koła Naukowego Elektroników za pracę „Metoda korekcji charakterystyk sprzęgacza mikrofalowego w obwodzie $3/2\lambda$ ” napisaną pod kierunkiem dr. inż. Adama Rutkowskiego, Magdaleny Miernik (V rok) z Koła Naukowego Elektroników za pracę „Łączność sieciocentrycznego systemu decyzyjnego” przygotowaną pod kierunkiem dr. inż. Mariana Wrażenia, Anny Fryśkowskiej i Kamila Draka (oboje z IV roku) z Koła Naukowego „Inżynieria” za prezentację „Wykonanie pola testowego do kalibracji kamer fotograficznych” wykonaną pod kierunkiem mjr. dr. inż. Michała Kędzińskiego, Piotra Grzesiaka (V rok) z Koła Naukowego Mechaników za „Problemy stosowania filtrów powietrza samochodów sportowych w układach zasilania powie-

trzem silników samochodów osobowych” napisane pod kierunkiem dr. inż. Tadeusza Dziubaka, Pawła Micewicza (V rok) z Koła Naukowego Mechaników za „Ocena właściwości taktyczno-technicznych kołowych transporterów opancerzonych (KTO) Rosomak i Rys” przygotowaną pod kierunkiem dr. inż. Tadeusza Wysockiego, Jarosława Szcześniaka i Moniki Zduńczyk (oboje z III roku) z Koła Naukowego Mechatroników za „Analizę danych meteorologicznych pod kątem możliwości wystąpienia oblodzenia układu dolotowego lotniczego silnika tłokowego w skali roku” przygotowaną pod kierunkiem ppłk. dr. inż. Ryszarda Chachurskiego oraz do Marioli Rak (IV rok) z Koła Naukowego Mechatroników za „Projekt wstępny inercyjnego modułu pomiarowego dla bezzałogowego statku powietrznego” przygotowany pod kierunkiem mgr. inż. Zdzisława Rochali.

Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym serdecznie gratulujemy!

Elżbieta Dąbrowska



GEODECI I OPATÓW



Czy wiecie, gdzie jest Opatów? To piękna, prawie osiemsetletnia miejscowość w województwie świętokrzyskim nad rzeką Opatówką. Właśnie tam studenci I roku geodezji i kartografii Wydziału Inżynierii Chemii i Fizyki Technicznej WAT mieli swoje praktyki. Były to pierwsze wyjazdowe praktyki dla studentów cywilnych, choć ich porządek był jak najbardziej wojskowy.

Podczas tegorocznych praktyk jednym świeciło słońce, innym towarzyszył ciągły deszcz.

Zakwaterowano nas w internacie szkół zawodowych w pokojach czteroosobowych. Część mieszkalna była świeżo po remoncie, więc testowaliśmy praktycznie nowe drzwi (okropnie trzaskały) i ściany, a przy okazji starą kanalizację. Zajmowaliśmy dwa piętra. Teoretycznie, na parterze chłopcy, na piętrze dziewczęta. Oczywiście, wszystko się mieszało, ponieważ ... zespoły były mieszane, a pracy dużo.

W geodezji jest tak, że zadaną pracę należy wykonać w określonym czasie. Jeżeli dzisiaj nic nie robisz, to jutro pracujesz 16 godzin. Wiele zależy też od pogody. Na tegorocznych praktykach jednym świeciło słońce, innym towarzyszył ciągły deszcz (w sklepach w Opatowie zabrakło kaloszy). Konsekwencją takiego stanu rzeczy była nieprzymusowa dla niektórych zespołów pobudka o 5 rano i praca do 21 z przerwami na odprawę i posiłki. Trzeba jednak przyznać, że na posiłki warto było przychodzić – były smaczne i tanie, chociaż niekiedy uzupełniane na 3 P, czyli na Polu Pana Popka.

Praktyki odbyły się w dwóch turach. W pierwszej uczestniczyli studenci wczorowi i część (dwie grupy) studentów stacjonarnych I roku geodezji. W drugiej – pozostali studenci dzienni wspomnianego kierunku. Wszyscy realizowali ten sam program z geodezji i geomorfologii, kończący się egzaminem.

Ale nie samą pracą żyliśmy na praktykach. Dzięki przychylności władz Starostwa Powiatowego zwiedziliśmy nie tylko Muzeum Geodezji i Kartografii, ale także „zachowaną ruinę” zamku Krzyżtopór w Ujeździe. To tam w murach zamkowych pod specjalnie dla nas przygotowanym baldachimem mogliśmy raczyć się pieczonymi kiełbaskami i różnymi napojami. Zwiedziliśmy też Kolegiatę w Opatowie, korytarze podziemne pod centrum miasta, a także okolice, w tym Sandomierz. Pomocną dłoń Starostwa odczuliśmy nie tylko podczas zwiedzania, ale także w codziennej pracy, gdy potrzebowaliśmy skorzystać z różnych materiałów kartograficznych i sprzętu powielającego. Dziękujemy.

Razem z nami zakwaterowani byli studenci III roku górnictwa z AGH. Nasze studentki miały więc powodzenie. Gorzej, że nie miały dla nich czasu – tak okropny kierownik praktyk gonił je do pracy. Nasi chłopcy nie pozostawali dłużni i na parkiecie szkolnego boiska udowodnieli w meczach siatkówki swoją sprawność fizyczną.

Praktyki terenowe, mające na celu praktyczne zastosowanie nabytej teorii, dość dobrze uświadomiły studentom, na czym polega praca geodety, wartość pracy zespołowej. Zintegrowały także ich środowisko. Pozwoliły poznać bliżej nie tylko kolegów, ale i nauczycieli.

Tekst i fot. Jacek Augustyniak



Miłym akcentem podsumowującym praktyki było ognisko zorganizowane przez studentów drugiej tury.



STUDIA NA ANTYPODACH? CZEMU NIE!

9 listopada br. w obiektach Klubu WAT został zorganizowany Dzień Australii. Impreza miała formę warsztatów i była ukierunkowana na przedstawienie studentom naszej Alma Mater, a także uczniom warszawskich szkół średnich, oferty wybranych uczelni australijskich w zakresie nauki języka angielskiego oraz studiów uniwersyteckich i politechnicznych.



Uczestnicy warsztatów obejrzeli filmy dokumentalne prezentujące dorobek kulturalny, naukowy i gospodarczy Australii oraz przybliżające egzotykę tego wielkiego, niepodobnego do żadnego innego na Ziemi, kraju. Australia powierzchnią dorównuje USA, Brazylii i Chinom, jednak zamieszkuje ją tylko ok. 20 mln ludności i to zaledwie na 1% jej terytorium. Mimo olbrzymich przestrzeni, Australia ma bardzo dobrze rozwinięty transport, przemysł oraz turystykę. Jest bezpiecznym krajem, z czystym środowiskiem naturalnym.

W ramach Dnia Australii w WAT swoją ofertę edukacyjną przedstawiły uniwersytety (Australian Catholic University, Central Queensland University), szkoły wyższe (Business College Aspect, Cambridge International College, VIVA International

College), studia języków obcych (Sydney English Language College, International House Sydney, AG Mate Academy) oraz jedna z uczelni nowozelandzkich (AIS St. Helens z Auckland).

Ww. uczelnie zaproponowały polskiej młodzieży naukę języka angielskiego na 3-, 6- lub 12-miesięcznych kursach językowych, połączonych ze zwiedzaniem Australii oraz studia wyższe na wielu atrakcyjnych kierunkach, pozwalające łączyć naukę z pracą zawodową, umożliwiającą pozyskanie środków na pokrycie kosztów związanych z pobytem i opłatą czesnego.

Warsztaty zostały wzbogacone o imprezy towarzyszące, w tym o wspomniany pokaz filmów dokumentalnych, wystawę fotografii nt. Australii oraz konkurs plastyczny.

dr inż. Tadeusz Leszczyński

CHCĄ MIEĆ SWOJE ŚWIĘTO

17 listopada to Międzynarodowy Dzień Studenta. Od ponad 60 lat jest obchodzony w wielu krajach Europy. W Polsce, niestety, tradycja ta się jeszcze nie przyjęła.

Studenci Wojskowej Akademii Technicznej, podobnie jak ich koledzy z innych warszawskich uczelni, niewiele słyszeli o tym święcie, ale bardzo chcieliby je mieć. – *Pierwszy raz słyszę, że w kalendarzu w ogóle jest taki dzień* – mówił pragnący zachować anonimowość Artur, student Wydziału Elektroniki. Podobne zdziwienie okazała Marta z Wydziału Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej. Miała jednak pewien pomysł na organizację tego dnia. – *W Międzynarodowym Dniu Studenta moglibyśmy zamienić się rolami z wykładowcami, tak jak to miało miejsce w szkole podstawowej i średniej. A wieczorem może jakiś koncert, wspólna zabawa?*

Pomysł podoba się studentom i części wykładowców. A więc może już za rok...



Grafika: Sebastian Miłosek

17 listopada został ustanowiony Międzynarodowym Dniem Studenta

na pamiątkę wydarzeń, które miały miejsce w Pradze w 1939 r. Studenci protestowali wówczas przeciwko wtargnięciu nazistów. Podczas demonstracji zginęło wiele młodych osób, ponad 1200 trafiło do obozów koncentracyjnych. Data tego święta została ustalona w Londynie na Kongresie w International Students Council w 1941 r. 17 listopada studenci protestują przeciwko łamaniu praw człowieka, domagają się wolności w wyrażaniu własnych poglądów i opinii, a także bezpłatnego, równego i ogólnodostępnego dostępu do edukacji. W Tybecie protestują przeciw chińskiej okupacji.

„Jezus przechodzi dzisiaj pośród nas...”

W imieniu Samorządu Studenckiego życzę Władzom Uczelni i Wam, Drodzy Studenci, radosnego oczekiwania na przyjście Bożego Syna, który pomoże nam uwielbiać Boga i zasiewać ziarno pokoju wśród bliskich. A w nadchodzącym Nowym 2006 Roku mnóstwa uśmiechu i spełnienia marzeń.

Przewodniczący Samorządu Studenckiego
Paweł Strzeszewski

Bardzo dużo prezentów,
mało w życiu zakrętów
dużo bąbelków w szampanie,
kogoś, kto zrobi śniadanie
a na każdym kroku – szczęścia
w Nowym Roku.



Warszawa WAT

„Głos Akademicki Wojskowej Akademii Technicznej”

AKADEMICKIE TEŻ LOKALNE

„Małe Ojczyzny i ich gazety po 1989 roku” to temat wystawy zorganizowanej przez Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki (MCKiS) we współpracy z Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy i Biblioteką Główną Województwa Mazowieckiego przy okazji Mazowieckiego Festiwalu Prasy Lokalnej, który odbył się w stolicy 24 listopada. Ekspozycję, na której prezentowana jest prasa lokalna województwa mazowieckiego, w tym również nasz „Głos Akademicki”, można oglądać do 31 grudnia br. w gmachu im. Stanisławów Kierbedziów przy ul. Koszykowej 26.

Wystawa jest przeglądem czasopism z terenu całego województwa mazowieckiego: od Gostynina do Siedlec i od Łomży do Zvolenia. Zgromadzono na niej 51 tytułów, których wydawcy odpowiedzieli na zaproszenie MCKiS. Mimo, iż jest to tylko część ukazujących się na tym obszarze periodyków, można uznać ją za reprezentatywną.

Prezentowane tytuły mają nakłady od kilkunastu egzemplarzy do kilkudziesięciu tysięcy, są adresowane do mieszkańców regionu, diecezji, dekanatów, parafii, miast, miasteczek, niewielkich osiedli dużych aglomeracji. Kierowane są do spo-



łeczności rolniczych, twórców wysublimowanych dzieł kultury wysokiej, do studentów, seniorów, harcerstwa, członków „towarzystw miłośników”. Są wydawane przez samorządy, instytucje rządowe i osoby prywatne. Ukazują się odpłatnie bądź nie, co tydzień, co miesiąc, co kwartał lub w częstotliwości uzależnionej od zgromadzonych funduszy. Prezentują techniki od najprostszych do najnowocześniejszych sposobów reprografii.

– *Mimo różnic i form adresata, wszystkie informują o miejscu swoich urodzin, uczą i budują w swojej ojczyźnie* – mówiła podczas ceremonii otwarcia wystawy Jolanta Błaszczuk, kierownik Działu Warszawianów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Główny Województwa Mazowieckiego. – I głównie z tego względu warto je zobaczyć.

Tekst i fot. Elżbieta Dąbrowska





POWSTAŁ KABARET



W poprzednim numerze „Głosu” zamieściliśmy ogłoszenie, że poszukujemy ludzi do kabaretu. Ludzie się znaleźli i powstał pierwszy w historii Wojskowej Akademii Technicznej kabaret. Na jednym z pierwszych spotkań zastanawialiśmy się nad nazwą. Kolega rzucił hasło SZATNIA i... tak zostało.



W skład SZATNI wchodzi dwie studentki i trzech studentów: Jędrzej Krzysztof Dec – twórca kabaretu (WME), Agnieszka Pietrzak (WME), Anna Szczytowska (WME), Bartosz Gogolewski (WCY) i Kamil Kajczyński (WCY).

Zadebiutowaliśmy 19 listopada krótkim, dwudziestopięciominutowym występem podczas Balu Oficerskiego. Umożliwił nam to główny organizator imprezy, Paweł Pizoń, któremu serdecznie dziękujemy. Występ spotkał się z aprobatą widzów. Szczególnie przypadły jej do gustu nasze „Kaczorki”. Po zakończonym występie JM Rektor WAT, gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski osobiście nam pogratulował, udzielając jednocześnie kilku cennych rad dotyczących występów.

W sobotę, 3 grudnia, dzięki twórczemu wysiłkowi kierownika Klubu WAT, Krzysztofa Cichańskiego, ze swoim najnowszym programem „A miało być tak pięknie” wystąpił w naszym kinie należącej do czołówki polskiej sceny rozrywkowej Kabaret Moralnego Niepokoju. Jako kabaret SZATNIA współpracujemy z Klubem (niejako podlegamy mu), więc mieli-

śmy zaszczyt pełnienia honorów gospodarzy podczas wizyty KMN.

Po zakończonym występie udaliśmy się za kuliszy na rozmowę z członkami KMN. Ci niezwykle sympatyczni absolwenci filologii polskiej UW udzieli nam wielu cennych wskazówek: co robić na starcie, czego się wystrzegać, jak trafić do widowni. Na koniec zgodzili się na wspólne zdjęcie.

Obecnie zajmujemy się przygotowaniem nowego scenariusza. Staramy się uwzględnić rady wszystkich (między in-

nymi rektora WAT i KMN). Zaraz po Nowym Roku chcielibyśmy pokazać nasz autorski program i zgłosić się na eliminacje do PaKI. Może uda nam się nawet wystąpić Pod Harendą, a może nawet w Rotundzie...

Jędrzej Dec



Jak kabaret z kabaretem. Od lewej: Rafał Zbieć (KMN), Anna Szczytowska, Bartosz Gogolewski, Mikołaj Cieślak (KMN), Agnieszka Pietrzak, Jędrzej Dec i Robert Górski (KMN).



TRASA

ROWEREM WZDŁUŻ BAŁTYKU

Jacka poznałem pod koniec 2004 r. Po spędzonym w gronie wspólnych znajomych „Sylwestrze” okazało się, że obaj lubimy podróżować. Równie szybko doszliśmy do porozumienia, że mamy ten sam plan wyprawy, jakim jest objeżdżenie morza Bałtyckiego na rowerze. Uzgodniliśmy, że wyjeżdżamy w najbliższe wakacje.

Przygotowania zaczęliśmy w kwietniu. Najpierw trzeba było zaplanować wstępny zarys trasy przejazdu, oszacować dystans, zdobyć niezbędne informacje dotyczące krajów, które mieliśmy zamiar odwiedzić

i ustalić, jaki ekwipunek będzie nam niezbędny – co już mamy, a co trzeba będzie jeszcze kupić.

W międzyczasie dołączył do nas Grześ, kolega Jacka z czasów szkoły podstawowej. Początkowo planowaliśmy z Jackiem jechać we dwóch, ale teraz, z perspektywy czasu, jestem pewien, że bez Grzesia daleko byśmy nie zajechali. Grześ zgodził się bowiem pełnić funkcję złotej rączki – naszego

wyprawowego mechanika, a my staraliśmy się pomagać mu na tyle, na ile byliśmy w stanie.

Wyprawę przewidzieliśmy na około 40 dni. Jak się później okazało, przejechanie 3100 km zajęło nam 30 dni. Nie przebyliśmy całej zaplanowanej trasy, ale o tym za chwilę.



Nasze rowery płynęły wraz z samochodem

Jedzenia na śniadanie mieliśmy na 3 tygodnie, na obiad – na nieco mniej czasu. Do sklepu musieliśmy nieuchronnie zawitać. Produkty spożywcze, jakie nas interesowały: sok, chleb, parówki, pomidory lub ogórki, musli, piwo, czekolada, banany etc., nie miały tak wysokich cen, jakimi nas straszono przed wyjazdem. Oczywiście, pod warunkiem, że były kupione w supermarkecie. W każdym razie, wszyscy pytający o to, ile kosztował nas wyjazd, dziwili się, że miesięczny pobyt w Skandynawii był ponad dwukrotnie tańszy niż im się wydawało.

Panowie ze sklepu i serwisu rowerowego „Świat Roweru” ze Spójni zaopatrzyli nas w zapasowe części rowerowe oraz narzędzia, niezbędne do walki z przytrafiającymi się usterkami.

Najwięcej problemów z rowerem miał Jacek. Przez pierwsze 5 dni, zanim dojechaliśmy do Sztokholmu, złapał 6 gum w tylnym kole i zdążył wyrobić spory luz w tylnej piaście. W serwisie rowerowym na przedmieściach stolicy Szwecji Jacek kupił nową oponę rowerową, która warta była swojej ceny. Dodatkowo młody serwisant za „friko” naprawił usterkę w jego rowerze.

Innym koszmarem, niekiedy naprawdę bardzo uprzykrzającym przyjemną jazdę, były pękające szprychy w tylnych obręczach rowerów Jacka i Grzesia. W pewnym momencie skończyły się nam zapasowe szprychy i trzeba było zacząć korzystać z miejscowych w cenie 5 zł za sztukę! W innym serwisie rowerowym na północy Szwecji w mieście Umea sympatyczny serwisant rowerowy wymienił w rowerze Grzesia pancerze od tylnej przerzutki za jedyne... słowo „dziękuję”.

Pierwszy dzień wyjazdu był bardzo słoneczny, nawet za bardzo. Ładna pogoda utrzymała się niestety jeszcze tylko przez 3 dni. Później każdy kolejny dzień fundował nam porcję opadów deszczu. Czasem naprawdę bardzo intensywnych. Wtedy jazda na rowerze stawała się sportem ekstremalnym.

Do Karlskrony w Szwecji dopłynęliśmy promem wieczorem 13 lipca. Przejechaliśmy jeszcze na rowerach około 30 km, zanim rozbiliśmy obóz. Jacek wziął swój stary trzyosobowy namiot, którego części wiozł każdy z nas. Przez miesiąc nie wydaliśmy ani złotówki na nocleg. Niestety, tak sprzyjające campingowiczom prawo obowiązuje tylko w krajach Skandynawii. Nocowaliśmy w różnych miejscach: począwszy od polan w lesie, ogólnodostępnych kąpielisk czy przystani dla łódek, na których nie było zakazów campingu, po

trawniki w parkach miejskich, jak chociażby w Oulu na północy Finlandii, gdzie namiot rozbiliśmy nieopodal supermarketu w centrum miasta czy w samym środku Sztokholmu.

Szwedzi są bardzo przyjaźnie nastawieni do turystów. W szczególności kiedy podróżujesz na wyładowanym bagażem rowerze. Gdziekolwiek się zatrzymaliśmy, zawsze znalazł się ktoś bardzo zainteresowany naszym wyjazdem i zadający mnóstwo pytań. Czasami już na szosie pozdrawiali nas klaksonami kierowcy, a nawet motocykliści.

Co innego Finowie. W porównaniu ze Szwedami wykazali się kompletną ignorancją w stosunku do nas, a ich znajomość języka angielskiego pozostawia wiele do życzenia. Dlatego też nawiązanie kontaktów, nawet z młodymi Finami, było bardzo trudne.

Szwecję od Karlskrony na południu kraju do Haparandy na północy pokonaliśmy w niecałe 17 dni. Zdecydowaną część trasy pokonaliśmy, jadąc międzynarodową trasą E4. Nie zawsze było to jednak możliwe. Miejscami trasa zmieniała się w autostradę, niepłatną, ale niestety z zakazem

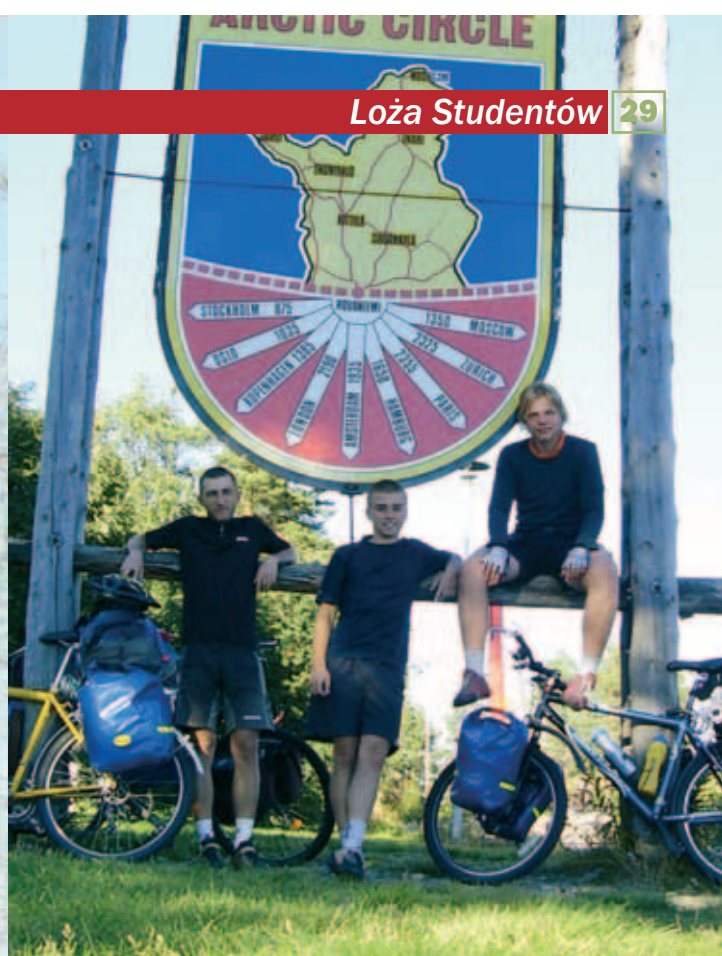
poruszania się na rowerze. Wtedy musieliśmy jechać innymi drogami i choć nadkładaliśmy kilkanaście (czasem więcej) kilometrów, to jazda stawała się znacznie przyjemniejsza z powodu, często kompletnego, braku ruchu pojazdów mechanicznych.

W Finlandii jazda drogami oznaczonymi jako nie główne mogła się niekiedy równać z niespotkaniem człowieka przez wiele godzin. A kiedy już trafiała się jakaś miejscowość, to nie było w niej sklepu spożywczego. Finlandię pokonaliśmy w 8 dni. Zajechaliliśmy do Wioski Świętego Mikołaja na północnym Kole Podbiegunowym, kilka kilometrów za Rovaniem. Stamtąd już z każdym pokonanym kilometrem byliśmy coraz bliżej domu.

W 2 dni przemknęliśmy jeszcze przez deszczową i wietrzną Estonię. Na granicy z Łotwą nasza wyprawa dobiegła końca. Tam przynajmniej zamieniliśmy rowery na autobus do Rygi, a następnie na pociąg na Litwę, kolejny autobus, pociąg i ... tak do Warszawy.

Wytrzymaaliśmy około 5 dni trudnej jazdy w deszczu. Zła pogoda zaczęła nas męczyć jeszcze przed Lahti w Finlandii. Postanowiliśmy więc wcześniej zakończyć „rowerowanie” – dalsza mordęga w deszczu, czasem tylko siąpiącym, czasami lejącym jak z cebra, nie sprawiała nam już bowiem najmniejszej przyjemności.

*Łukasz Goliwas,
Grzegorz Kirdejko, Jacek Pożyczka
Fot. Łukasz Goliwas*



Uczestnicy wyprawy: Łukasz, Grzegorz i Jacek. Tym razem na historyczne zdjęcie „złapał się” również rower Grzesia.



Jako statyw służył nam rower Grzesia

WSPOMNIENIE LATA



W okresie sesji myśli wszystkich studentów krążą wokół egzaminów, zaliczeń, poprawek..., choć nie tylko. Wielu z nich marzy już o długo wyczekiwanych wakacjach. Niektórzy myślą o wyjazdach z rodzicami, znajomymi, inni chcą dorywczo popracować, jeszcze inni wybierają się na różnego rodzaju obozy. Właśnie od tej ostatniej formy wypoczynku, a konkretnie od spływu kajakowego, rozpoczęły się moje (i nie tylko moje) wakacje.

Po niesamowicie męczącej końcówce semestru, dzierżąc w rękach worek wypchany niezbędnymi, jak mi się wydawało, rzeczami (połowy z nich w ogóle nie użyłem), pełen radości wyruszyłem wraz z partnerką z kajaku, pociąganiem do Suwałk. Po dotarciu na ten „polski biegun zimna” złapaliśmy transport do Starego Folwarku, gdzie czekała już na nas reszta ekipy kajakowej. Było już późno, więc rozbiliśmy namiot i po niezwykle pożywnym posiłku (czytaj: kanapki z pasztetem z puszki), położyliśmy się spać, aby następnego dnia być w pełni sił, a przynajmniej dać radę unieść wiosło.

Spływ odbywał się na trasie Stary Folwark – Augustów. Do pokonania mieliśmy ponad sto kilometrów po rzece, kanale i jeziorach. Wydawać by się mogło, że taki dystans w sześć dni to niewiele. Myślenie takie zostaje jednak szybko zweryfikowane podczas codziennego machania



wiosłem. Okazuje się, że nie jest to wcale takie proste. Na szczęście atmosfera panująca podczas spływu dodawała sił i sprawiła, że wszyscy szczęśliwie dobrnęli do jego końca.

Jedną z największych zalet naszej pracy była okolica, przez którą płynęliśmy. Lasy, pola, łąki, praktycznie brak ludności – to wszystko świetnie wpływało na uczestników po miesiącach spędzonych w zaludnionej, brudnej i dusznej stolicy.

Dodatkowo mogliśmy zaobserwować przedstawicieli tamtejszej fauny i np. przekonać się, że łabędzie – zdawałoby się wyniosłe i piękne ptaki – potrafią być agresywne, jeżeli bezpieczeństwo ich potomstwa jest zagrożone. Niewątpliwą atrakcją były także słuzowania na Kanale Augustowskim.

Oczywiście, nie wszystkim pasuje tymczasowy brak bieżącej wody, suto zastawionego stołu i wygodnego łóżka. Jednak kąpiele w rzece, kanapki z konserwami, zupki w proszku, karimaty i materace także mają swoje uroki. Osoby lubiące wyjazdy pod namioty, pobyt w zupełnym oderwaniu od otaczającego nas świata i życie w delikatnej niewygodzie, będą się czuły na takim spływie jak ryba w wodzie. Niektórym na początku może to doskwierać, jednak, jak się okazało, do wszystkiego można się przyzwycząć.

Co jest jednak według mnie największą siłą tego typu wyjazdów? Ludzie – zarówno uczestnicy, jak i opiekunowie. At-



atmosfera luzu (choć w pewnych granicach) i wypoczynku. Mimo zmęczenia całodziennym wiosłowaniem uczestnicy ciągle znajdują siły, aby jeszcze pójść na wspólny spacer, pograć w karty lub po prostu posiedzieć i pogadać. Nawet na wodzie, podczas ciężkich etapów, kiedy wydaje się, że wszyscy myślą tylko o dopłynięciu do końca odcinka, ciągle ktoś żartuje, a nawet śpiewa (chłopcy z WAT to mają głosy). W tym miejscu wykonują ukłon w stronę trenerów, którzy traktowali nas bardzo podmiotowo, nie wywyższali się, nie izolowali od grupy. I być może właśnie dzięki temu ich słowa były traktowane niemal jak przykazania.

Na zakończenie dnia było ognisko. Mimo zmęczenia siadaliśmy wspólnie, zającąc pieczone kiełbaski i popijając je zimnym piwem, snuliśmy mniej lub bardziej ciekawe opowieści, rozmawialiśmy i śpiewaliśmy (należy wspomnieć, że repertuar był bardzo bogaty: od szant począwszy, poprzez klasykę polskiego rocka, na pieśniach harcerskich i patriotycznych skończywszy).

Trudno w tak krótkim materiale oddać atmosferę panującą na spływach kajakowych organizowanych przez naszą uczelnię. Trzeba się na nie wybrać i wszystko, o czym do tej pory mówiłem, przeżyć sa-



memu. Jeśli lubicie aktywnie wypoczywać i nie przeszkadzają wam pewne niewygody, to gorąco zachęcam do skorzystania z tej formy wypoczynku. To naprawdę świetna okazja na odprężenie się po sesji, poznanie nowych ludzi i na miłe spędzenie z nimi czasu. Naturalna, zdrowa opalenizna i przyrost masy mięśniowej (u męskiej części spływu), to tylko drobne dodatki...

Piotr Michałowski

UWKS WAT WSTĄPIŁ W STRUKTURĘ AZS



Fot. Grzegorz Rosiński

Po 26 latach działalności Uczelniany Wojskowy Klub Sportowy Wojskowej Akademii Technicznej oficjalnie wstąpił w strukturę AZS i zmienił nazwę na „Klub Uczelniany AZS WAT”. Nową nazwę i nowy statut zatwierdzono 24 listopada podczas Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Delegatów UWKS WAT Warszawa.

– Zmiany wymusiło samo życie. Obecni studenci naszej uczelni to w zdecydowanej większości „cywile”, by mogli na niwie sportowej rywalizować ze swoimi kolegami z innych cywilnych uczelni, konieczne było przystąpienie do Akademickiego Związku Sportowego – wyjaśnia kierownik Studium Wychowania Fizycznego WAT i jednocześnie wiceprezes Klubu ds. szkoleniowych, dr Saturnin Przybylski. – W rozgrywkach firmowanych przez AZS uczestniczymy praktycznie już od roku. Teraz, po zatwierdzeniu przez Walne Zebranie Delegatów nowej nazwy i nowego statutu, spełniamy też wszelkie wymogi formalno-prawne.

24 listopada wybrano też delegatów Klubu na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze AZS Środowisko Warszawa oraz delegata na XXI Zjazd Krajowy AZS. Delegatami na Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze AZS Środowisko Warszawa zostali: dr Saturnin Przybylski, mgr Zdzisław Czajko, Ewa Jarzyna (studentka III roku WIC - zawodniczka sekcji siatkówki kobiet), Filip Brodowski (student II roku WME - zawodnik sekcji siatkówki mężczyzn) i Dorota Mańkowska (studentka III roku WME - zawodniczka sekcji LA). Delegatem na XXI Zjazd Krajowy AZS został dr Saturnin Przybylski.

Elżbieta Dąbrowska

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY ŚRODOWISKO WARSZAWA
42. VARSOVIADA
 IGRZYSKA STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU



Z okazji święta niepodległości na terenie stołecznej Akademii Wychowania Fizycznego odbyła się...



Zawody rozpoczęły się uroczystością przed pomnikiem założyciela AWF, marszałka Józefa Piłsudskiego oraz okolicznym przemówieniem rektora tej uczelni, prof. Henryka Sozańskiego. Podczas składania wieńców WAT reprezentowali: prorektor ds. kształcenia, prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński, kierownik Studium Wychowania Fizycznego, dr Saturnin Przybylski oraz studenci I roku.



W ramach 42. VARSOVIADY studenci naszej Alma Mater rywalizowali w takich konkurencjach, jak: piłka siatkowa kobiet i mężczyzn, piłka nożna, koszykówka, pływanie, tenis stołowy i biegi przełajowe.

Profesor Trębiński wziął udział w Trójboju Rektorskim, na który złożyły się takie konkurencje, jak: rzut piłką do kosza, strzał do bramki i próba wbicia piłki golfowej do dołka. Na 14 startujących zajął III miejsce. Gratulujemy!

A jak wyglądała sportowa rywalizacja, zobaczcie sami.



...42. VARSOVIADA - Igrzyska Studentów I roku.
Jak co roku, uczestniczyli w niej studenci WAT



Z NIMI NIE MA ŻARTÓW



22 listopada w sali judo Politechniki Warszawskiej odbył się Turniej Judo IV KYU. Uczestniczyli w nim studenci uczelni warszawskich. Zawody były przeznaczone dla osób, które rozpoczynają swoją przygodę z judo lub ich staż zawodniczy w tej olimpijskiej dyscyplinie sportu nie jest zbyt długi. W ramach zawodów odbył się również Turniej Kobiet. Udany start w tych zawodach odnotowały studentki naszej uczelni.



Monika Ciak

Szczególnie udany występ na tatami miała studentka II roku WCY, Anna Małyska. Z czterech stoczonych walk z rywalkami z PW, UW, SGGW wygrała trzy, zajmując pierwsze miejsce w swojej kategorii wagowej. Ania rozpoczęła treningi w sekcji judo AZS WAT w czasie drugiego semestru. Jej postawa w turnieju zasługuje na szczególne uznanie, były to bowiem dla niej pierwsze oficjalne zawody.



Anna Małyska

cywilnych podtrzymują sportowe tradycje studentek w mundurach, które zdobywały tytuły mistrzyń i wicemistrzyń Wojska Polskiego w Judo oraz udanie startowały w Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych.

Obecnie w różnych formach zajęć – treningach AZS lub zajęciach sportowych judo uczestniczy 18 studentek. Zachęcamy wszystkie kobiety studiujące w WAT, które chcą aktywnie spędzić wolny czas, podnieść swoją sprawność fizyczną, rozwinąć swoją osobowość, poznać zasady i reguły judo oraz nauczyć się zachowań, a także nawyków obronnych do podjęcia treningów w sekcji judo AZS WAT.

Andrzej Chodała

Fot. Archiwum autora



Dźwignia ippon

Drugie miejsce w rywalizacji tej kategorii wagowej zajęła również reprezentantka WAT, studentka III roku WIC, Monika Ciak. Choć Monika jest zawodniczką o uznanej renomie w środowisku judo studentek uczelni warszawskich, to tym razem musiała uznać wyższość swojej klubowej koleżanki. Okazja do rewanżu będzie już niebawem, w styczniu 2006 r. planowane jest bowiem rozegranie turnieju judo w naszej uczelni.

Serdecznie gratulujemy naszym dziewczynom sukcesów sportowych. Cieszymy się również z faktu, iż studentki studiów



Próba dźwigni



Fąfara tłumaczy pięcioletniemu Jasiowi:

- Jesteś już dostatecznie duży, aby wiedzieć, że nie ma żadnego świętego Mikołaja. To ja dawałem ci prezenty.

- Wiem, wiem! Bocian to także ty.

Fąfarowie przygotowują się do wigierzy wigilijnej. W pewnej chwili Fąfara pyta męża:

- Czy zabiłeś już karpia?

- Tak, utopiłem go.

-Dlaczego św. Mikołaj nosi brodę?

-Bo w 1917 r. Ruscy ukradli mi brzytwę.

-A dlaczego jest ubrany w czerwony strój?

-Bo jak się dowiedział, że Ruscy ukradli mi brzytwę, to w odwecie ukradł im 10 sztandarów z placu czerwonego.

-A dlaczego Mikołaj nosi czerwoną czapkę?

-Bo początkowo Ruscy mylili go z Leninem.

Mama oznajmia Jasiowi:

-Dzisiejszej nocy święty Mikołaj przyniósł ci w prezencie siostrzyczkę. Czy

chcesz ją zobaczyć?

-Nie - odpowiada Jaś - wolę zobaczyć tego Mikołaja!

W wigilię chłop jedzie furmanką, a obok biegnie pies. Ponieważ koń biegnie leniwie, chłop bije go batem.

-Jeszcze raz mnie uderzysz, to będziesz szedł piechotą!- mówi koń.

-Pierwszy raz słyszę, żeby koń mówił!- dziwi się chłop.

-Ja też!- mówi pies.





GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE, TAM ...

Pierwsza dekada istnienia WAT to jej szybki rozwój, zarówno w sensie liczebności kadry, słuchaczy (czytaj studentów), jak i potencjału laboratoryjnego. To również budowa nowych obiektów z budynkiem głównym, tj. Sztabem, na czele.

Niestety, za tym rozwojem nie nadążał rozwój niezbędnej infrastruktury, szczególnie budownictwa mieszkaniowego. A trzeba pamiętać, że kadrę WAT w zdecydowanej większości stanowili wówczas ludzie młodzi. Przybywało też młodych absolwentów, którzy po wstąpieniu w związki małżeńskie dokonywali wyboru: „jedno dziecko albo wcale”.

Oficerowie gnieździł się po dwóch lub trzech w pokojach internatowych, a swoje rodziny, rozrzucone po całej Polsce, widywali od przypadku do przypadku. Sytuacja mieszkaniowa nie poprawiała się, a rokowania były marne, więc kobiety się zbuntowały, ale nie w takim sensie jak Sabinki.

Bodaj cztery młode żony z małuskimi dziećmi na rękach zjechały do Warszawy i „wparowały” do gabinetu komendanta, gen. Michała Owczynnika. Domaga-

ły się skutecznych i szybkich działań „na odcinku” (jak to drzewiej bywało) mieszkań służbowych, po czym opuściły gabinet, pozostawiając na jego środku swoje maluchy.

Dopiero to przełamało inercję władz. Generał i komenda Akademii poparli inicjatywę dużej grupy oficerów – związania spółdzielni mieszkaniowej. Wskazano duży teren, tuż za Biblioteką i Klubem Oficerskim. Rozpoczęła się budowa dużego osiedla domów jednorodzinnych w systemie tandem (bliźniaki). Specjaliści – członkowie spółdzielni z Wydziału Inżynierii – zapewnili proces projektowania, nadzoru budowlanego oraz wdrażania nowych technologii. WAT udostępnił natomiast część sprzętu do prac budowlanych. Budowano taniej i, jak to się niekiedy mówi, „psim śwędem”. Siłę roboczą

w dużym stopniu zapewniali bowiem spółdzielcy, harując popołudniami i w święta, aż miło.

Zazdrośników, tj. tych, którzy nie „załapali się” do spółdzielni, było oczywiście sporo. Głosili oni szeptaną propagandę o aspiracjach spółdzielców do prywaty, która rodzić musi kapitalistyczne ciągoty, nie licujące z godnością oficera itd., itp. Zdecydowana większość spółdzielców wznosiła swoje domy nie tylko za skromne oficerskie pensje, ale również dzięki wydajnej pomocy rodzin.

Na członków spółdzielni uknuto, pozostała do dziś dnia, złośliwą nazwę „kamienicznicy WAT”. Osiedle zaś, w kilku kolejnych rzutach, rozrastało się dalej.

Tadeusz Przychodzień



JAK WYBUCHŁ KONFLIKT WRÓBLE – GENERAL

W każdej wyższej uczelni pierwszoplanową postacią jest Jego Magnificencja Rektor. W WAT funkcję tę przez lata sprawował komendant, obecnie rektor. Jesienią 1951 r., w kilka miesięcy po moim przybyciu do Akademii, a tuż przed jej oficjalnym otwarciem, na to wysokie stanowisko został powołany oficer Armii Radzieckiej, gen. bryg. kandydat nauk wojskowych (kandydat czytaj doktor) Eugeniusz Leoszenia.



Leoszenia – frontowy żołnierz, urodzony w rodzinie białoruskiej na naszych kresach wschodnich – po polsku mówił fatalnie. Była to postać osobliwa, barwna, nietuzinkowa. Znakomity gospodarz, który troszczył się o intensywny rozwój i rozbudowę WAT, o ciepłarni i świniańni nie zapominając.

Jego stosunek do słuchaczy był prawie ojcowski, nacechowany życzliwością i wyrozumiałością. Interesował się losem każdego z nas, starał się zapewnić podopiecznym – studentom dobre warunki do studiowania i bytowania.

Generał Leoszenia organizował cykliczne spotkania ze słuchaczami, które z namaszczeniem celebrował w otoczeniu licznej świty. Cierpliwie wysłuchiwał naszych próśb i postulatów, które w miarę możliwości, na jego natychmiast wydawane polecenia, były realizowane.

Szczególnie utkwilo mi w pamięci jedno ze spotkań, które jak zawsze odbywało się w stołówce studenckiej (tzw. KARALUCHU), znajdującej się na terenie zamkniętym WAT. W dużej sali, wypełnionej po brzegi (dla słuchaczy było to spotkanie obowiązuje pod wojskowymi, surowymi rygorami), odbywał się nasz dialog z Jego Magnificencją w mundurze generalskim, oczywiście polskim.

W pewnym momencie nad stołem prezydialnym przeleciało stado wróbli, które gościnnie urządziły sobie miejsce bytowania właśnie w naszej stołówce. A że ptaki te były karmione wyśmienicie, powiedziałbym nawet ponad miarę, to jednemu biedaczynie zdarzyło się ozdobić mundur samego najwyższego pokaźnym upominkiem, znacznie przekraczającym „wróblową” normę.

Generał, z natury nieopanowany choleryk, zdenerwował się setnie i jak nie wrzśnie do siedzącego obok kwatermistrza (płk. Lebieidia): Lebieidziu! Usunąć z sali tę ptasią hołotę, co by nie srała na generała i nie paprała jego munduru!

Rozkaz to rozkaz! Biedne ptaszki zostały niezwłocznie usunięte z sali, a bardziej odporne odstrzelono z wiatrówek.

Generał Leoszenia sprawiał wrażenie człowieka spokojnego i opanowanego, ale jak już wspominałem był cholerykiem i potrafił, w przystępie furii, rzucać w swoich podkomendnych, niezależnie od stopnia i stanowiska, czym popadnie, a często i pełnym atramentu kałamarzem. Podobno jedyną osobą, która miała nad nim władzę i potrafiła go skutecznie wyciszyć, była żona. Podobno często proszono ją telefonicznie o ratunek, gdy generał szalał.

Waldemar Matusiak

Fot. Archiwum autora

Pod red. prof.
Tadeusza Wróbla

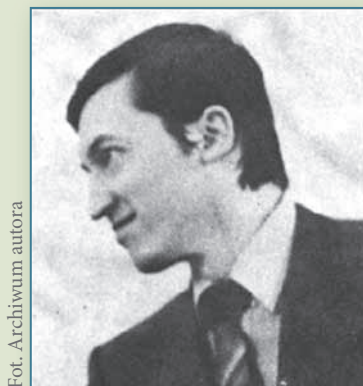
SZACHY

MISTRZOWIE ŚWIATA

Odc. 15 Anatolij Karpow

Urodził się 12 maja 1951 r. w mieście Złatoust w ZSRR. Z szachami zetknął się, kiedy miał 4 lata. W wieku 7 lat był już graczem III kategorii, a 2 lata później – I. Jako 11-latek miał już tytuł kandydata na mistrza. Był uczniem słynnej szkoły szachowej, utworzonej i prowadzonej przez Michaiła Botwinnika. W 1966 r., w wieku 15 lat uzyskał tytuł mistrza sportu ZSRR. W tym samym roku zajął I miejsce w turnieju międzynarodowym w Trzyńcu w Czechosłowacji. Rok później zajął I miejsce w turnieju juniorów w Groningen. W 1969 r. zdobył w Sztokholmie tytuł mistrza świata juniorów. Za rezultat osiągnięty w tym turnieju uzyskał tytuł mistrza międzynarodowego, a w 1970 r., mając 19 lat, po turnieju w Caracas został najmłodszym arcymistrzem na świecie. W turnieju międzystrefowym w Leninradzie w 1973 r. podzielił z Korcznojem I i II miejsce i tym samym zakwalifikował się do turnieju pretendentów do tytułu mistrza świata.

W 1974 r. wygrał turniej pretendentów po zwycięstwie z Korcznojem i uzyskał prawo do meczu o tytuł mistrza świata z Fischerem. Jednakże Fischer zgłosił swoją rezygnację z walki w obronie tytułu, tłumacząc to nieodpowiadającym mu



Fot. Archiwum autora

Anatolij Karpow

regulaminem meczu, ustalonym przez FIDE. 3.04.1975 r. prezydent FIDE Max Euwe ogłosił Karpowa mistrzem świata. W 1978 i 1981 r. Karpow dwukrotnie obronił tytuł w walce z Korcznojem: w 1978 r. w Bugojno (+6-5=21) i w 1981 r. w Merano (+6-2=10).

Na scenie szachowej pojawił się utalentowany Garri Kasparow, który w pierwszym meczu o mistrzostwo świata z Karpowem na przełomie 1984 i 1985 r. odniósł porażkę. W drugim meczu z Kasparowem, który odbył się w 1985 r. Karpow nie obronił jednak tytułu. Na razie był mistrzem świata przez 10 lat. Zajął I lub dzielone I-II miejsce

w tak dużej liczbie turniejów międzynarodowych, że nie sposób byłoby je tutaj wymienić.

W 1993 r. nastąpił rozłam w światowych federacjach szachowych. Kasparow i Short (W. Brytania) wystąpili z FIDE i utworzyli nową federację szachową: Professional Chess Association (PCA), która zaczęła wyłaniać swojego mistrza świata. Odtąd było ich dwóch. FIDE zarządziła mecz o mistrzostwo świata pomiędzy Karpowem, który miał ten tytuł bezpośrednio przed Kasparowem (współtwórcą PCA), a Janem Timmanem (Holandia), który został co prawda pokonany przez Shorta w finale kandydatów, ale Short też wystąpił z FIDE. Karpow pokonał Timmana, zdobywając ponownie tytuł mistrza świata FIDE, który utrzymywał w latach 1993 – 1999 r.

Karpow miał w swoim dorobku kilka zbiorów partii w wydaniu książkowym. Do teorii szachów weszły jego kontynuacje: w obronie Alechina i w obronie sycylijskiej.

Obejrzyjmy teraz partię pomiędzy mistrzem świata A. Karpowem, a pretendentem do tytułu G. Kasparowem, rozegraną w czasie meczu o mistrzostwo świata w dniach 21 i 22 września 1984 r. w Moskwie.

Diagram 15

CZARNE: Kasparow



BIAŁE: Karpow

OBRONA SYCYLIJSKA

1. e4 c5 2. Sf3 e6 3. d4 cxd4 4. Sxd4 Sc6 5. Sb5 d6 6. c4 Sf6 7. Sc3 a6 8. Sa3 Ge7 9. Ge2 0-0 10. 0-0 b6 11. Ge3 Gb7 12. Hb3 Sa5?! 13. Hxb6 Sxe4 14. Sxe4 Gxe4 15. Hxd8 Gxd8 16. Wa d1 d5?! Dyskusyjna ofiara piona. 17. f3 Gf5 18. cxd5 exd5 19. Wxd5 Ge6 20. Wd6! Gxa2? 21. Wxa6 Wa b8 22. Gc5 W e8 23. Gb5 We6 24. b4 Sb7 25. Gf2 Ge7 26. Sc2! Gd5 27. Wd1 Gb3 Powstała pozycja pokazana na diagramie znajdujący się obok:

NASTĄPIŁO: 28. Wd7! Wd8 29. Wxe6 Wxd7 30. We1! Wc7 31. Gb6 i Czarne poddały się, gdyż po 31. ...Wxc2 32. Wxe7 Sd6 33. Gc5 muszą utracić figurę.

KĄCIK MOTORYZACYJNY



Jest lipiec 1957 r. W Zakładach Motoryzacyjnych w Gorkim (dzisiejszy Niżnyj Nowograd) ma miejsce ważny mityng, na którym zostaje potępiony kult jednostki oraz działalność Mołotowa, Kaganowicza i wielu innych. Zapada decyzja o usunięciu z nazwy zakładów nazwiska Mołotowa.



ZiŁ 111 najbardziej ekskluzywna limuzyna dla najwyższych głów państwowych

Fot. Jędrzej Dec

To był początek nowej ery zakładów w Gorkim. Do fabryki sprowadzono z USA Packarda Caribbeana. Zmodyfikowano w nim podwozie (wydłużono je), przeprojektowano mocowanie silnika i... tak powstała jedna z dwóch najbardziej luksusowych limuzyn ZSRR lat 50. – Czajka GAZ 13.

Międzynarodowa premiera miała miejsce w 1958 r. w Brukseli. Seryjna produkcja GAZ-a 13 ruszyła dokładnie w dniu obrad XXI zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, czyli 16 stycz-

nia 1959 r. Samochód był produkowany w liczbie 150 sztuk rocznie, ale w porównaniu z ZiŁ-em 111 (kilkanaście sztuk rocznie) można mówić o serii.

Rama Czajki została prawdopodobnie skopiowana z Cadillaca '57. Całość była napędzana odpowiednio dużym silnikiem, wykonanym z lekkich stopów aluminium. Silnik ten był od 1961 r. instalowany również w ciężarówkach GAZ 53F i w wojskowych transporterach opancerzonych BRDM-2 (oczywiście po pew-

nych modyfikacjach). Jednostka napędowa posiadała 5,5 litra pojemności i moc 195 KM. Pozwalało to na rozpędzenie Czajki do 160 km/h, a do setki rozpędzał ponad dwutonowe auto w około 20 sekund. Spalał przy tym 21 litrów/100 km. Niezależnie od parametrów technicznych GAZ 13 posiadał wiele nowych elementów niestosowanych dotychczas w motoryzacji radzieckiej. Automatyczna hydro-mechaniczna skrzynia biegów stanowiła rozwinięcie mało udanej konstrukcji z Wołgi GAZ 21-E.

Do bardzo rzadkich odmian Czajki 13 należy wersja GAZ 13A, czyli wersja z odkrytym dachem i opuszczaną szybą pomiędzy pierwszym a ostatnim rzędem siedzeń. Była to odpowiedź na ZiŁ 111. Jeszcze rzadszy był model GAZ 13B, w którym zastosowano automatyczne zamykanie i otwieranie dachu za pomocą mechanizmu elektrohydraulicznego.

Pod koniec lat 60. wprowadzono znaczne usprawnienia konstrukcyjne i powstał model GAZ 14. Była to bardziej „kwadratowa” Czajka 13 z dołożoną klimatyzacją.

Jędrzej Dec

DANE TECHNICZNE GAZ 13:

Pojemność skokowa: 5526 cm³
 Moc maksymalna: 195 KM przy 4400 obr/min
 Maksymalny moment obrotowy: około 400 Nm
 Gaźnik: typu K113 czterogardzielowy
 Filtr powietrza: mokry
 Sprzęgło: hydrokinetyczne, trójelementowe, z chłodnicą oleju
 Skrzynia biegów: automatyczna przełączana przyciskami, trzybiegowa

Tyłny most: sztywny, z przekładnią hypoidalną
 wys.: 5600x2000x1620 mm
 Rozstaw osi: 3250 mm
 Promień zawracania: 7,3 m
 Waga (bez narzędzi, płynów, koła zapasowego): 1890 kg
 Prędkość maksymalna: 160 km/h
 Zużycie paliwa (przy prędkości 50 – 60 km/h) :
 15 litrów / 100 km

Wnętrze Czajki Gaz 13. Identycznie wyglądały w środku Czajki: Gaz 13-A i Gaz 13-B

Fot. Jędrzej Dec



MAŁY PREZENT NA MIKOŁAJA

Wracając do cyklu prezentacji baz, przedstawię dzisiaj najnowszy nabytek. 1 grudnia uzyskaliśmy dostęp do baz pełnotekstowych eIFL Science and Technology. Dostępne są pod adresem <http://proquest.umi.com/login>. Autoryzacja odbywa się na podstawie numerów IP, to znaczy, że dostęp mamy z sieci akademickiej.

Pakiet zawiera następujące bazy:

- ABI/INFORM Trade & Industry
- Career and Technical Education
- Dissertations and Theses
- ProQuest Agriculture Journals
- ProQuest Computing
- ProQuest Education Journals
- ProQuest Nursing Journals
- ProQuest Science Journals
- ProQuest Social Science Journals
- ProQuest Telecommunications



Jak widać z powyższej listy, baza jest przydatna na wszystkich kierunkach studiów w Akademii. Najstarsze dostępne czasopisma są z ekonomii – od 1971 r., od 1998 r. wszystkie są indeksowane w bazie. Nie biorę tu pod uwagę bazy Dissertations and Theses, która zawiera publikacje od 1861 r. (to nie jest chochlik, rzeczywiście są tam dzieła z XIX wieku). Dowód przedstawiam Państwu poniżej:



Baza udostępnia polskojęzyczny interfejs, jednak treści są w języku angielskim. Istnieje co prawda automatyczny tłumacz, jednak jego jakość jest podobna do innych tego typu narzędzi, odradzam więc korzystanie z niego.

Po wyszukaniu lub wylistowaniu zawartości bazy dostajemy listę z informacją



o dostępności abstraktów i pełnych treści czasopism. W niektórych z nich pełne treści ostatnich numerów nie są dostępne (można przejrzeć spis treści i abstrakty) – jest to zabezpieczenie interesów wydawcy, który chce sprzedać wersję drukowaną. Jeśli nie ma informacji „delayed” lub „embargo”, powinniśmy mieć dostęp do pełnej treści wszystkich artykułów.



W efekcie wyszukiwania, lub przeglądania zawartości roczników, dostajemy listę artykułów, z której możemy przejrzeć abstrakty albo ściągnąć pełne treści w postaci pdf.

Przypominam, że umowa licencyjnanabazyzezwalanadrukowanie oraz przegrywanie na własne komputery fragmentów uzyskanych z przeszukiwań, ograniczonych do rozsądnej wielkości. Materiał objęty licencją nie może być w sposób bezpośredni lub pośredni wykorzystany do: systematycznego lub obejmującego znaczącą część pisma kopiowania; jakiegokolwiek wtórnej dystrybucji, odsprzedaży lub wtórnego licencjonowania, w tym także do odpłatnych usług; systematycznego dostarczania lub dystrybucji osobom nie będącym uprawnionymi użytkownikami.

Użytkownicy spoza WAT mogą wykorzystywać materiały z bazy wyłącznie do niekomercyjnych celów naukowych, badawczych i edukacyjnych.

Życzę owocnego korzystania z baz, nie tylko z prezentowanej powyżej, ale ze wszystkich.

W poprzednim numerze „Głosu” spotkaliśmy się z krytyką. Zarzucono nam złą organizację pracy w Wypożyczalni Akademickiej, zbyt długie kolejki i zbyt małą ilość książek. Jest to o tyle przykre, że słowa padły z ust studentki pierwszego roku, a na przysposobieniu bibliotecznym wyraźnie mówiliśmy, jakie są przyczyny kilkudniowego czasu oczekiwania na realizację rewersu. Pokazywaliśmy, jak wyglądają magazyny biblioteczne – jeden regał przy drugim, przejścia tak wąskie, że dwie osoby nie są

się w stanie minąć. Nie mogą się zgodzić z wszystkimi zarzutami: gdyby książek było mało, nie byłoby kolejek, bo nie byłoby czego rezerwować.

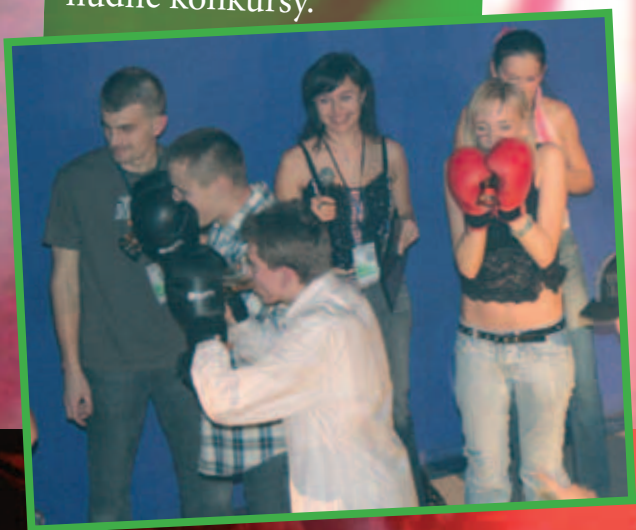
Jeśli ktoś ma uwagi do naszej pracy, chętnie ich wysłuchamy. Nikt nie jest doskonały – my również, jednak rozwiązanie problemu nie jest proste, jest to typowa „przykrótka kółdra”. Żeby zlikwidować kolejki, musielibyśmy zmniejszyć limit konta

lub skrócić okres wypożyczeń. Jeżeli ktoś twierdzi, że u nas są długie, doradzam poprosić kolegów z innych uczelni lub przejść się do BUW-u w listopadzie – stoi się kilka godzin. Jest to niestety powszechne, nawet w Bibliotece Śląskiej, która ma zautomatyzowane magazyny, nie dostaje się książki od ręki – trzeba czekać. Jeśli ktoś chce mieć wysoki limit konta, długi czas wypożyczeń i brak kolejek, a na dodatek za darmo, doradzam wizytę u jednego z operatorów telekomunikacyjnych – tam podobno takie rzeczy dopasowują.

Na koniec dane kontaktowe:
Oddział Informacji Naukowej BG WAT
telefon: +48 22 6839396
e-mail: oin@wat.edu.pl
skype: bg.wat (w trakcie testów przydatności)

Szymon Matuszewski
Oddział Informacji Naukowej BG WAT

Michał (WEL): Największe wrażenie wywarły na mnie: klub, w którym odbywała się impreza otrzęsinowa, świetna muzyka oraz niepowtarzalny klimat, który stworzyli ciekawi ludzie. Trudno było mnie ściągnąć z parkietu i zostałem prawie do samego końca imprezy! Była, niestety, jedna rzecz, która mi się nie podobała – mało wyszukane, nudne konkursy.



Ewelina (WME):

Moim zdaniem otrzęsiny zjednoczyły studentów. Impreza sprawiła, że w dni nauki nie czują się już skrepowani, osamotnieni, zdani tylko na siebie. Na otrzęsinach poznałam również władze uczelni: rektora, prorektorów, wykładowców. Dzięki temu przy bezpośrednim kontakcie, na uczelni, nie czuję się zestresowana i onieśmielona.

Marcin (WCY): Otrzęsiny dały okazję do poznania ludzi, z którymi nie było wcześniej możliwości zamienić choćby słowa. Sprawily, że studenci bawili się przez całą noc i do dzisiejszego dnia pozostali w bliskim kontakcie. Impreza miała charakter integracyjny, pozwoliła bliżej poznać kolegów i koleżanki, z którymi uczęszcza się na zajęcia.

Monika (WEL): Jestem studentką pierwszego roku i, szczerze mówiąc, obawiałam się tej imprezy, tj. chłopaków z WAT. Jednak nie należy oceniać ich po wyglądzie, bo ten zazwyczaj myli. Mogłoby się wydawać, że chłopcy z naszej uczelni sprawiają wrażenie kujonów, którzy poza książką nic nie widzą. Jednak to złudne wrażenie. Nasi chłopcy są życzliwi, a zarazem szaleni. Otrzęsiny z nimi uważam za udane. Wspólnie stworzyliśmy wielką „watowską” rodzinę.



Kaśka (WCY): Według mnie otrzęsiny się udały, mam pozytywne zdanie na ich temat. Mam jednak jedną uwagę: jeśli uczelnia organizuje otrzęsiny to wstęp dla studentów swojej uczelni powinien być jak najmniej kosztowny, najlepiej darmowy.



Kamil (WIC): Zawszę będę pamiętał podekscytowanie przed wejściem do klubu, euforię i szaleństwo na parkiecie oraz żal, że muszę wracać do domu! Moim zdaniem, wielką zaletą otrzęsin jest to, że ludzie „jednoczą się”. Każdy się poznaje, nawiązuje nowe znajomości. Wady żadnej nie postrzegam, myślę że takich uczelnianych zabaw powinno być więcej, ludzie bardziej się poznają, przez co lepiej się czują na uczelni.

Za świetną organizację otrzęsin dziękujemy
naszemu samorządowi i prosimy o więcej takich imprez.

Studenci Wojskowej Akademii Technicznej